Nr. 123. We Lwowie Sobota dnia 4. Maja 1889. Rok XXII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek marek 50 srg. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Peres.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza. Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Niezwykłe kłopoty.

Lwów 3. maja.

Rozmaite bywają kłopoty polityczne, ale takie, jakie w tej chwili panują w Holandji i w złączonym z nią Luksemburgu, chyba rzadko kiedy się zdarzają. Król Wilhelm III. jest obłożnie chory, lekarze przyboczni oświadczają, że stan jego jest beznadziejny, że lada chwila śmierć może go uwolnić od cierpień fizycznych i duchowych; o wykonaniu obowiązków panującego w takim niezwykłym stanie, ani mowy być nie może; na mocy obowiązujących więc przepisów konstytucyjnych, przystępuje ciało prawodawcze do ustanowienia przewidywanej na ten wypadek rejencji. Ponieważ księżna Wilhelmina, jedyna spadkobierczyni tronu holenderskiego, jest jeszcze małoletnią, więc rejentką zostaje jej matka, królowa Emma. Inny cokolwiek obrót biorą rzeczy w Luksemburgu. Tam potomkowie żeńscy wykluczeni są od następstwa tronu, a ponieważ agnatów męskich nie ma, więc na mocy umów międzypaństwowych przechodzi tron luksemburski w razie wymarcia męskiej linji orańskiej na dom nassawski. A ponieważ presumtywny następca tronu bywa także ustanawiany rejentem, więc rejentem w Luksemburgu został na podstawie wyżej wspomnianych umów międzynarodowych książę Adolf nassawski.

W przebiegu tych spraw, jakie naszkicowaliśmy, nie ma, jak powiedzieliśmy, nic nadzwyczajnego. Wymaganiom ustaw i przepisów prawnych stało się zadość i na tem powinienby być koniec. W tem jednak rzecz szczególna, że się na tem bynajmniej nie skończyło. Obrót, jaki sprawy w ostatniej chwili wzięły, jest tak ciekawy i tak niezwykły, że doprawdy dziwić się nie można dyplomatom i mężom stanu w Holandji i w Luksemburgu, iż stoją zakłopotani i nie wiedzą, co począć ze sprawą, o której można prawie powiedzieć, że jest bez precedensu. Gdyby ministrowie w Holandji i Luksemburgu znali podobny w historji przykład, gdyby wiedzieli o wypadku analogicznym, wówczas łatwo mogliby sobie dać radę. Naśladowaliby i skopiowaliby go skrzętnie i mogliby jeszcze zasłużyć na miano pomysłowych i oryginalnych mężów stanu. Ale na nieszczęście, przykładu i analogji nie ma i ministrowie holenderscy i luksemburscy muszą naprawdę sami myśleć i muszą w istocie z konieczności być oryginalnymi. Czy się to uda, niedaleka zapewne okaże przyszłość — niedaleka o tyle, że jest to sprawa, która zwłoki nie cierpi i z konieczności musi być rychło rozstrzygniętą i załatwioną.

Oto gorące modły, wzniesione przez ludność Holandji i Luksemburgu, pod przewodem obu ustanowionych już rejencyj, aby Bóg raczył przywrócić do zdrowia króla Wilhelma IIIgo i utrzymać go długo jeszcze przy życiu, zostały przynajmniej w pierwszej części wysłuchane. Z Hagi donoszą, że stan króla Wilhelma IIIgo znacznie się w ostatnich dniach polepszył, że siły powoli, ale statecznie wracają, że jest usprawiedliwioną nadzieja, iż wszystkie przewidywania nadwornych eskulapów okażą się fałszywemi. Jeżeli tak dalej pójdzie, wówczas król Wilhelm wróci niebawem do sił i będzie jeszcze sam zdolny do prowadzenia rządów. Rejencja stanie się rzeczą zbyteczną.

W samej Holandji rzecz tę bardzo łatwo przeprowadzić. Jeżeli król Wilhelm wróci rzeczywiście do sił umysłowych i fizycznych, wówczas jego małżonka królowa sama przestaje być rejentką a pełnia władzy monarszej napowrót przechodzi na króla. I rzeczywiście donoszą ze stolicy Holandji, że prezydent ministrów postawił, po porozumieniu się z radą stanu, na pełnem posiedzeniu stanów jeneralnych wniosek, aby król napowrót objął rządy.

Czy uchwała już w tej myśli zapadła, o tem telegramy jeszcze nie doniosły. Jeżeli lekarze będą rzeczywiście zdania, że stan króla Wilhelma jest tak pomyślny, wtedy niewątpliwie stany jeneralne nie będą miły powodu sprzeciwić się wnioskowi prezydenta ministrów. Regencja ustanie a król Wilhelm będzie napowrót królem.

Ale cóż będzie w Luksemburgu? Tam objął rejencję, jako presumtywny następca króla Wilhelma i przyszły wielki książę, książę Adolf nassawski, człowiek bądź co bądź dotychczas w kraju obcy, który musi się dopiero starać pozyskać zaufanie przyszłych swoich poddanych i zaskarbić sobie ich miłość. Miał on niezawodnie nadzieję, że przez czas rejencji uda mu się dokonać tego dzieła, tak że po śmierci króla Wilhelma — której się powszechnie spodziewano — byłby już był mógł mówić o swoich kochanych poddanych, których przez krótki czas rządów tymczasowych bo rejencyjnych, nauczył się doprawdy miłować i cenić. Że się na to przygotował, tego najlepszym dowodem mowy jakie już miał sposobność wygłaszać. Już teraz mówił o nowej ojczyźnie, którą znalazł, której chce się z całych sił poświęcić *usque ad supremum vitae exitum*. Tymczasem w tem wszystkiem nagła i nieprzewidziana następuje zmiana — król Wilhelm nabiera sił i może sam nadal być wielkim księciem luksemburskim. Cóż teraz książę Adolf ma wobec tego uczynić? Czy ma złożyć godność rejenta i opuścić kraj?

Ministrowie luksemburscy nie odpowiedzieli jeszcze na to pytanie i łamią sobie właśnie nad niem głowę. Jeżeli król Wilhelm wyzdrowieje i będzie mógł objąć władzę, wówczas niezawodnie prawo jego monarsze byłoby naruszone, gdyby książę Adolf nassawski pozostał nadal rejentem; jeżeli zaś książę Adolf złoży godność rejenta i wyjedzie z kraju, wówczas niewątpliwie powaga jego monarsza wiele na tem ucierpi. Przyjaciele króla Wilhelma będą niezawodnie zdania, że z chwilą ustania rejencji w Holandji ustaje tem samem w Luksemburgu, z chwilą, kiedy król Wilhelm obejmuje napowrót władzę królewską w Holandji, staje on się tem samem znowu rzeczywistym wielkim księciem w Luksemburgu. — Argumentacji tej trudno będzie odmówić racji, dlatego staraniem przyjaciół księcia Adolfa nassawskiego będzie przeszkodzić ile możności zniesieniu rejencji. Sprzeczności te będzie niezawodnie trudno pogodzić. Jeżeli nadworni lekarze byli na tyle nieostrożni i spowodowali takie zamięszanie — niechaj nadworni dyplomaci wynajdą sposób rozwiązania.

Rocznica Narodowa.

Dzień wczorajszy obchodzono w kraju naszym uroczyście, acz nie z tą świetnością, jaka tak wielkiej chwili dziejowej należy. O doniosłości wielkiego tego aktu pisaliśmy już niejednokrotnie, kładąc nacisk na trzy zasadnicze myśli konstytucji: t o l e r a n c j ę r e l i g i j n ą, zapewniającą jednak pierwszeństwo religji katolickiej jako religji przeważnej części narodu, p o d n i e s i e n i e m i a s t i s t a n u m i e s z c z a ń s k i e g o, p r a c ę n a d d o b r e m l u d u — dziś przypominamy te trzy zasady, przekazane nam w świętej spuściźnie.

Słusznie zaznacza *Nowa Reforma*, charakteryzując konstytucję, że znaczenie jej w tem głównie polega, iż w chwili, gdy rzeczpospolita upadała jako państwo, reforma 3. maja rzuciła najzacniejsze zarodki odrodzenia narodowego i społecznego, dowodząc przez to niewątpliwej żywotności, niewątpliwego uprawnienia narodu do bytu politycznego, do równorzędnego w gronie państw cywilizowanych stanowiska. Powołując miasta do politycznych praw, rozszerzała samą podstawę narodowego bytu — ukracając nadużycia popełniane na stanie włościańskim i poddając lud wiejski pod opiekę powszechnego prawa, wprowadzała stosunki społeczne na tory sprawiedliwsze i przygotowała dalsze rozszerzenie i zagłębienie owych podstaw bytu — porządkując władze publiczne, na reprezentacyjnym systemie oparte, postawiła wolę ogółu po nad samowolę jednostek — a orzekając obowiązkową rewizję konstytucji co 25 lat otwierała drogę do dalszych reform i dalszego postępu.

Słusznie też powiedziano, że co w porozbiorowych katuszach i walkach naszych objawiło się w narodzie siły i żywotności — zawdzięcza się głównie wielkiemu dziełu ustawodawców 3. maja, które stało się dla przyszłych pokoleń myślą ożywczą, sztandarem, programem. Słusznie więc pamięć dnia tego naród czci i uroczyście obchodzi wszędzie, gdzie tylko mu na to dane stosunki polityczne pozwalają.

Im bardziej też zbliża się stuletnia rocznica pamiętnego faktu — tem bardziej widzimy, jak zasiew w dniu 3. maja rzucony, przynosi owoce nawet tam, gdzie się zbyt krótkotrwała moc tej ustawy wcale nie rozciągała. Widzimy w naszym kraju, który na 19 lat przed dniem 3. maja był od pnia ojczystego oderwany, budzące się w przeddzień tej rocznicy stuletniej życie w miastach i miasteczkach, widzimy wzmagające się w nich poczucie praw swych i swego stanowiska obok wysoko rozwiniętego patrjotyzmu, zrozumienia potrzeb całego narodu, pojęcia własnych dla narodu obowiązków. Widzimy żywszą niż przed laty, choć jeszcze bardzo niedostateczną pracę nad oświatą ludu, i coraz częstsze objawy narodowej i politycznej świadomości tego ludu. Widzimy, jak w Wielkopolsce, która tak ciężką walkę stacza z naporem germanizmu, główną w tej walce siłą i najdzielniejszym czynnikiem jest lud, przez ustawodawstwo 3. maja pod opiekę prawa wzięty. W najgorszych warunkach pozostające ziemie polskie pod zaborem rosyjskim, snują dalej, ile to w tych warunkach możebne, nić tradycyj czteroletniego Sejmu a świadkiem tego wyrabiające się coraz silniej mieszczaństwo, i usiłowania szlachetnych jednostek ku oświacie i podniesieniu ludu skierowane. Nie ustawajmy w tej pracy — spotęgujmy ją — włóżmy w nią całą usilność i całą ofiarność naszą, a będziemy mogli za dwa lata obchodzić stuletnią rocznicę 3. maja z podniesionem czołem, z przeświadczeniem spełnianego obowiązku, z niezłomną nadzieją lepszej przyszłości.“

Zjazd katolików.

Wiedeń 2. maja.

Z wczorajszego dnia zanotować należy mowę ks. dra C h o t k o w s k i e g o, prof. uniwersytetu krakowskiego, o prześladowaniu unitów — i posłuchaniu Polaków u nuncjusza i arcybiskupa wiedeńskiego.

Ks. Chotkowski, jakkolwiek ze względu na stosunki polityczne, mówił oględnie, to przecież mowa jego wywarła niemałe wrażenie. Szan. profesor znany jest jako znakomity mowca, a tym razem chociaż musiał nie w swej rodzinnej mowie, ale w języku niemieckim przemawiać, porywał słuchaczy. Postawił on wniosek, „aby prasa katolicka austrjacka starała się o stałe informacje co do prześladowań religijnych w krajach polskich, i aby o nich systematycznie donosiła“.

Na uzasadnienie tej rezolucji przedstawił ks. Chotkowski męczeństwo na Podlasiu. „Dzienniki rosyjskie — powiedział on — przyniosły w tym roku 25. marca wstępne artykuły, w których podnosiły 50letni jubileusz nawrócenia się 2 miljonów unitów na Białorusi i Litwie. Jakież to było nawrócenie? Odstępca Siemaszko i jego sufragan Antoni Zabko wnieśli do synodu podanie, podpisane przez 1300 ruskich duchownych z prośbą, aby przyjęto wszystkie djecezje i całe duchowieństwo do cerkwi prawosławnej. Car napisał na podaniu: „Dziękuję Bogu i przyjmuję“ jednem pociągnięciem pióra dwa miljony katolików od Kościoła oderwano. Kazano wybić na pamiątkę medal „Oderwani gwałtem (1596) złączeni napowrót miłością 1839“. To znaczy, że do unji zmuszono Rusinów gwałtem, do schyzmy wrócili dobrowolnie. Jak ta wolna wola i miłość wyglądały?“

Tu opowiedział ks. Chotkowski aż zanadto nam dobrze znane szczegóły męczeństw wiernych kapłanów i unitów — wspomniał o trzytomowych pamiętnikach Siemaszki i o podróży Vanutellego przez Podlasie.

W dyecezji chełmskiej — powiada dalej ks. Chotkowski — pozostali jeszcze unici i przed 15 laty (1874), postąpiono z nimi w ten sam sposób, jak poprzednio na Białej Rusi i Litwie. Wyszukano sobie tam księdza Marcelego Popiela, zrobiono go administratorem dyecezji, która Lublin i Siedlce obejmowała — i ten znów zajął się wniesieniem do cara podobnej prośby, jak ongi Siemiaszko. Podpisana była przez 60 księży, podczas gdy 140 księży pozostało wiernymi Kościołowi. Siedmdziesięciu z nich wywieziono w głąb Rosji, 70 schroniło się do Austrji. Opór ludności okazał się jednak większym, aniżeli sądzono — i wówczas to więzieniem i strzałami nawrócono lud na prawosławie. Setkami ludzi wywożono, zabierano im wszystko co posiadali. I to wszystko działo się w XIX. wieku, a prasa katolicka milczała. Gdy nuncjusz Vanutelli podążał na koronację teraźniejszego cara (1883) do Moskwy, robiono wszystko, co można, byle podróż jego przez Podlasie utrzymać w jak największej tajemnicy. Mimo to atoli dowiedział się lud i na wszystkich stacjach gromadzili się unici setkami, ale maszynista, prowadzący pociąg, miał polecenie co najwięcej jedną minutę się zatrzymywać. Na szczęście w Łukowie zaszła przeszkoda w ruchu. Lud rzucił się ku pociągowi i otoczył go, wołając: „Ojcze, ratuj nas, od lat 15 żyjemy bez sakramentu.“ Nuncjusz zapłakał, a i Moskale płakali. Ratować unitów nie w naszej mocy. Bóg sam to uczyni. Nie możemy atoli obojętnie na to patrzeć i nie powinniśmy milczeć o położeniu Kościoła katolickiego w Polsce.

W dalszym ciągu przypomniał ks. Chotkowski obniżenie płacy biskupowi kowieńskiemu do połowy za to, że katecheci nie pozwolili pójść katolickim uczniom do cerkwi prawosławnej, za co katechetów osobno znowu ukarano, wywożąc ich z kraju. Są to nieliczne przykłady okrucieństw, jakich się dopuszcza rząd rosyjski na katolikach.

Moi panowie — kończył ks. Chotkowski — lew, chociaż jest silnem zwierzęciem, boi się piania koguta, a najsilniejsze państwo obawia się głosu prasy. Rosja stara się też o to, by sprawę Kościoła katolickiego zabito milczeniem, prasa katolicka nie powinna jednak do tego dopuścić. Południowe okolice Polski były nieraz przez Tatarów napadane — Polacy mieli rycerzy na kresach, za mało ich jednak było. Wytresowali tedy psy, które zdaleka wietrzyły Tatarów i przed napadem ich ludność ostrzegały. Podnieśmy tedy głos — niech prasa katolicka czuwa i ostrzega katolicki naród przed niebezpieczeństwem, jakie grozi jego braciom, jakie coraz bardziej do nas się zbliża.

Ks. Chotkowski za wspaniałą swoją mowę, którą tu podaję zaledwie w słabem streszczeniu, zbierał ze wszech stron gorące uznanie.

Drugiem, jak już wspomniałem na początku korespondencji momentem była wczoraj deputacja Polaków u nuncjusza Galimbertiego. Deputację przedstawiał ks. arcybiskup Morawski, wymieniając każdego po imieniu. Ks. nuncjusz rozmawiał z każdym z obecnych z osobna, poczem udano się zbiorowo do kardynała Ganglbauera.

Z uchwał zapadłych w sekcjach należy wspomnieć kilka. I tak: sekcja nauki i sztuki uchwaliła prosić papieża o założenie w Rzymie papieskiego instytutu dla nauk przyrodniczych. Wniosek ten uzasadniał świetnie docent fizyki w uniwersytecie wiedeńskim Pernter dowodząc, że Kościół nie boi się nauk przyrodniczych, a fałszem jest, jakoby wiara i nauki ścisłe były przeciwieństwem. Była to jedna z najgłębszych mów zjazdu. Przedwczoraj sekcja uchwaliła popierać reformę muzyki kościelnej. Wspomniano o zasługach ks. Surzyńskiego i polskich kompozytorach muzyki kościelnej.

Sekcja „stowarzyszeń“ przyjęła wniosek, aby wszyscy reprezentanci parlamentarni katolików w Austrji działali w kierunku przywrócenia ustawodawstwu chrześcjańsko-katolickiego stanowiska.

Sekcja szkolna przyjęła rezolucję, według której katolicy są zobowiązani i uprawnieni żądać od państwa niezbędnych gwarancyj co do religijnego wychowania młodzieży, dających się osiągnąć tylko przez przywrócenie szkoły wyznaniowej. Rezolucja ta wzywa wszystkich katolickich obywateli państwa, aby wybierali tylko takich mężów, którzy pracują dla szkoły wyznaniowej. W końcu rezolucji wyrażone jest podziękowanie konserwatywnym katolickim deputowanym.

W końcu notuję, że wczoraj wieczór odbyło się walne posiedzenie zjazdu, na którem przemawiał między innymi także delegat ks. biskupa Pelesza, ks. kan. P i ó r k o, afirmując, iż Rusini galicyjscy stoją przy Rzymie i Wiedniu. Są oni wierni katolicyzmowi i Austrji w myśl słów Leona XIII.: *Ego autem spero per vos mei Rutheni orientem mihi convertendum.*

Hr. Bloome odczytał telegram kardynała Rampolli z błogosławieństwem papieskiem dla wiedeńskich stowarzyszeń katolickich studentów. Po uchwaleniu wniosków pojedynczych sekcyj ks. Loewenstein mówił o nędzy zakonów żeńskich, wywłaszczonych przez rząd włoski i żądał dla nich pomocy. Dla obmyślenia środków wybrano osobny komitet. Hr. Bloome wyraził żal, iż ks. Adam Sapieha z powodu słabości nie mógł brać udziału w zjeździe.

Na zjeździe obecni ks. Sarnicki, bazyljanin i ks. Lubomęski, dawny katecheta lwowski.

Sympatycznym był odbyty wczoraj komers katolickich stowarzyszeń studenckich. Honorowy prezes komersu ks. Loewenstein i prof. Maassen podnosili, że prawdziwe zadowolenie może być tylko skutkiem idealnych kierunków pracy, zwróconej do Boga i objaśniali wielkie cele każdego wydziału uniwersyteckiego.

Hrabia Plater.

Dzienniki zurychskie zamieszczają wspomnienie poświęcone pamięci hr. Platera a zarazem opis jego pogrzebu. Z tych artykułów wyjmujemy następujące szczegóły:

Hrabia Plater urodził się na Litwie w r. 1808. Pochodził z familji westfalskiej, osiadłej od wieków w Polsce z przydomkiem de Broel. W dwudziestym roku życia przybył do Berlina, gdzie poznał Karolinę Bauer, słynną wówczas z talentu i z urody artystkę. Wówczas wszakże artystka nie odpowiedziała wzajemnością na miłość Platera i przeniosła nad niego hrabiego Samojłowa, który, jak się później okazało, był zwykłym oszustem, kamerdynerem z zawodu i zwał się Grimm. Wkrótce potem Karolina Bauer zwróciła na siebie uwagę Leopolda ks. Koburskiego, późniejszego króla Belgów, z którym podążyła do Anglji jako hrabina Montgomery. Plater tymczasem powrócił do ojczyzny, brał udział w rewolucji 1830 r. i jako poseł zasiadał w sejmie warszawskim. Po upadku powstania musiał kraj opuścić: matce z trudnością udało się ocalić od konfiskaty część dóbr dziedzicznych.

W czasie dłuższego pobytu w Paryżu, pracował wspólnie z Montalembertem i wydawał dziennik *Le Polonais*. Reprezentował w nim zasady narodowe i katolickie o odcieniu liberalnym. W r. 1844 przybył do Drezna, gdzie po raz wtóry zetknął się z Karoliną Bauer, która znów powró-

---

44)

MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM PUHARU

PRZEZ

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Ciąg dalszy).

Hrabia na to proroctwo oburącz targnął czupryne. Panienka spojrzała na zamyśloną staruszkę.

— Biedna! — szepnęła. — Ciężko jej rozstawać się.

— Jakto rozstawać się! — zawołał Wentzel. — Alboż chcesz gdzie wyjeżdżać?

— Jo, nie, ale pan może zechcieć, a ja będę musiała słuchać. Są zbójeckie zamki nad Renem.

— Gdzie mnie chyba gwałtem odstawią.

— Są wielkie karjery militarne i dyplomatyczne dla młodych magnatów w Prusiech.

— Nie dla mnie, o! nie! Nie dla malkontenta. Widziałem militaryzm na cmentarzu we Fröschwiller, a dyplomację ot tu, na wschodzie! Dość mi na tem nauki i sławy!

— Są świetne parantele i stosunki w Berlinie.

— Ach, Jadziu, Jadziu! — zaczął, a Jan podchwycił:

— Otóż i wylazło szydło z worka! Mamy sekret. Siostrunia boi się stosuneczków, zabawy... uhm, uhm... hrabiny Aurory naprzykład...

— Mylisz się, ja niczego się nie boję — odparła hardo — mówię o babce. Niech hrabia naszą rozmowę powtórzy jej, ja wierzę mu i...

— I kochasz! — dorzucił niepoprawny Jan. — No, powiedz śmiało, dam ci absolucję. Pewnie nigdy od ciebie nie słyszał?

— Uchowaj Boże! — uśmiechnął się Croy-Dülmen.

— Pan jednak wie! — mruknęła niewyraźnie.

— Ha, ćwiczysz najdroższa w domyślności!

Tu pani Tekla przerwała im rozmowę:

— Jadziu, chodź tu bliżej!

Wezwana podeszła, rumieniąc się.

— Czy ty chcesz iść za niego?

— Oho, wpadła Jadzia! — szepnął Jan w ucho przyjaciela. — Pani Tekla nie zadowolni się, jak ty, domysłami.

— Chcę, babciu — odparła spokojnie dziewczyna.

— Choć cię świat okrzyczy, żeś zdradziła swą narodowość dla pieniędzy i świetnej partji?

— Choćby, babciu.

— A jak cię czeka los jego matki?

Zmarszczyła brwi i po chwili rzekła równie spokojnie:

— To umrę, jak ona.

Zapanowała minuta milczenia.

— Więc wolisz go nad to, co dotąd kochałaś?

— Nie umarłabym po stracie kraju i swoich, żeby tak było — odparła posępnie.

— A do mnie żalu mieć nie będziesz potem?

— Nie, babciu! Nic, oprócz bezmiernej wdzięczności i przywiązania.

Pochyliła się i przyklękła u kolan opiekunki, tylko nie płakała, jak tamta — kiedyś.

— Twoja kolej śledztwa, Wentzel! — zauważył Jan. — No, spraw się gracko!

Ale hrabia nie czekał wezwania. Poskoczył z miejsca, ukląkł obok narzeczonej, przeistoczony zapałem.

— Choćby mi tam dawano cesarską koronę, nie odejdę od was, babciu. Zostanę waszym do śmierci. Będę razem cierpieć i pracować. Nie brońcie mi szczęścia, pobłogosławcie. Słowa i wiary nie złamię, na pamięć matki wam przysięgam!

Staruszce zabrakło głosu. Drżącemi rękami objęła obie głowy i modliła się wśród łez. Była spokojną o wnuka, o wychowankę i o swą starość.

Od tej chwili Wentzel publicznie został przyjęty w grono rodziny, za domowego, za pana Marjampola. Służba nazywała go dziedzicem, Jaś Poznańczykiem, marszałek obywatelem, a znajomi sąsiadem.

Pani Tekla, mając się za cudotwórcę, patrzała z dumą na nawróconego Szwaba, a rzeczywista czarodziejka milczała po swojemu i pozwalała hrabiemu wszystkiego się domyślać.

Bruk berliński i powietrze Brandeburgji stało się wstrętne dla Wentzla. Z rozkazu babki, na miesiąc przed ślubem, odbył, jak ciężką pokutę, lustrację dóbr, przed podróżą do Włoch.

Mieli zimować nad jeziorem Como, w świeżo nabytym pałacyku „między Eufratem i Tygrem“ nazywał Jan, mrugając do siostry...

Nazajutrz po rozmowie z panną Dorotą cała młodzież arystokratyczna przeprowadzała koryfeusza do Strugi. Dworzec kolei wrzał toastami, roił się tłumem eleganckich oficerów i cywilnych, rozbrzmiewał konceptami Schöneicha i głośnym śmiechem Herberta.

Oblubieniec biegał od biura do biura, nagląc o pociąg. Do jego zakochanej głowy nie trafiały uwagi o rozkładzie jazdy i tp. ceregielach.

Spieszył się — i basta!

W to grono rozbawione nie wiadomo jakim cudem wpadł major Koop, apoplektyczny, zajęty, z olbrzymią teką w objęciu. Poselska godność pomięszała w głowie szanownego męża. Zaczął się kłaniać znajomym i nieznajomym, jak swoim nadreńskim wyborcom. Binokle Schöneicha odkryły go natychmiast jako nieopatrzną ofiarę drwin. Rude faworyty znalazły się przed czcigodnym posłem.

— Moje uszanowanie, majorze! — pozdrowił. — Winszuję zaszczytu! W tak godne ręce dostało się przewodnictwo okręgu! Wszak pan ma w tej tece jaki projekt przeciw wrogom winnic?

— Przeciw filokserze. Wiem, wiem! — potakiwał poseł, nadymając się dumnie.

— A na lisy, majorze, co psują zielone grona i młode latorośle?

— Na lisy? Nie, nic mi nie mówili. Kwestji polowań nie będzie. Gdzież to panowie jadą? Może jaki kongres międzynarodowy? Jubileusz?

— Ach, niestety! Ruszamy na pogrzeb!

— A czyjże, czyj? Nie czytałem dziś depesz. Może kto sławny?

— I jak jeszcze! Znakomitość, majorze, dzięki waszemu wychowaniu i opiece! Król młodzieży, półbożek pięknych dam, mój przyjaciel, Wentzel Croy-Dülmen!

Major skoczył i poczerwieniał, jakby mu groził nowy atak apoplektyczny.

— Ten, ten... warjat! Umarł! *O! Herr Je!* Aż mi lżej oddychać! Z jego powodu znoszę wiele! Bo, widzi baron, on ostatniemi czasy nosił się z okropną myślą....

— Samobójstwa? — spytał naiwnie Schöneich.

— Gorzej, baronie, gorzej!

— Mordu?

— A tak! Mordu narodowego!

— Co? Chciał podminować może posąg Germanji?

— Nie, baronie, chciał ożenić się z Polką!

— No, i rozmyślił się?

— Przecież pan mówi, że umarł.

— Jeżeli pan nazywa małżeństwo mordem, to ja je nazywam śmiercią.

— Co? Co? Jak pan mówisz?

— Śmiercią, majorze. Ale oto i sam nieboszczyk. Wiesz, Wentzel, że twój opiekun podaje cię na sąd Boży za mord narodowy.

— Podawać na ten sąd łatwo, ale wygrywać nie rychło — uśmiechnął się zagadnięty, spiesznie witając. — Mamy wieczność na te kompromisa. Majorze, bądźmy cierpliwi! Tymczasem, wracając do doczesności, wyjeżdżam na całą zimę. Pałac mój stoi na pańskie rozkazy. Wygodniej tam będzie, jak w dotychczasowem mieszkaniu.

— *So, so!* Dziękuję ci. A gdzież to wyjeżdżasz?

— Z żoną do Włoch.

— Ach, jak to brzmi melodyjnie! — zauważył, wzdychając Schöneich — A żeby pan wiedział, jaka ona piękna ta żona! Pokaż fotografję, Wentzel.

— *Zum Henker!* — oburzył się major. — Dla brzydkiej nie robi się takich monumentalnych głupstw. Wstydziłbyś się!

— Wstydziłby się dla brzydkiej! Ach, majorze, żebyś ją widział!

— At! — strzepnął rękami stary. — Desperacja z tym naszym Wschodem. Ale zgnieciemy go, zgnieciemy. Będzie nasz. Poczekajcie!

— Uhm... — zaśmiał się Wentzel. — Poczekacie na to coś około wieczności. No, szczęść wam losie! Ach, otóż nareszcie pociąg. Żegnam majorze!

— Moje uszanowanie! — dodał Schöneich — i ukłony ślicznej córeczce — dołączył czyn do słów i ruszył za przyjacielem. (*D. n.*)

siła na scenę. Tym razem była dlań łaskawszą. Małżeństwo osiadło w Szwajcarji. Hrabia uzyskał prawa obywatelskie w kantonie argowskim. Osiadłszy w Lucernie, zamierzał zrazu zakupić Arenenberg, później nabył na własność Kilchberg, który przezwał Broelbergiem.

Propaganda w duchu odrodzenia Polski, prowadzona przez hr. Platera była nieustannie ruchliwą i wielce rozgałęzioną. I w czasie rewolucji 1863 roku hrabia agitował w prasie europejskiej i zbierał składki. W Zurychu wydawał wówczas *Białego Orła*. Ze Szwajcarami i z Niemcami zmarły nie w najlepszej pozostawał harmonii. Pierwszych raziły maniery arystokratyczne hrabiego, drugich znana jego germanofobja. Zbyt jednak ceniono jego patrjotyzm, by nie miano uznać jego zasług. Po upadku powstania 1863 roku willa Broelberg zapełniła się rozbitkami z rewolucji, emigrantami, którzy korzystali z gościnności i kieszeni gospodarza.

W imieniu szlachty wielkopolskiej i galicyjskiej pertraktował hr. Plater kilkakrotnie z ministrami i naczelnikami stronnictw politycznych. Jeszcze podczas ostatniej wojny wschodniej przypadła mu w udziale misja tego rodzaju u rządu angielskiego. Dawniej konferował w Karlsbadzie z Karolem Marksem. Nie dziw, iż się zgodzić nie mogli, gdyż hrabia bronił wytrwale zasad monarchizmu i katolicyzmu.

Los nie szczędził starcowi przykrych prób. Żona jego lubowała się wiecznie we wspomnieniach młodości swej spędzonej na scenie. Publikowała je w pamiętnikach, posługując się piórem niejakiego Wellmera. Następstwem tej publikacji był proces Platera z współpracownikiem żony. Nie ucierpiała natem jednak powaga hrabiego, ani jako męża, ani też jako polityka. Przeciwnie niedyskrecja żony zdradziła w nim człowieka, który pracował w dobrej wierze dla wielkiej idei. Hrabia ufał żonie tak dalece, iż prawdopodobnie sam inspirował książkę Bruniera, wydaną na jej obronę, i że pogrzebał ją w parku raperswylskim, z życzeniem, by go obok niej pogrzebano.

Założenie muzeum narodowego było koroną jego całożyciowej, niestrudzonej działalności. Tym czynem zapewnił on pamiątkom polskim na obczyźnie miejsce pewnego przytułku i podał punkt oparcia widoczny dla narodowych tendencyj swych ziomków.

W tym celu wybrał zamek raperswylski, odstąpiony przez obywatelstwo miejscowe. W uroczystości otwarcia (w r. 1870) brali obok Polaków udział przedstawiciele najrozmaitszych narodowości jak Kinkel, Henryk Martin, Anatole de la Forge, Maurycy Perczel. Z roku na rok pomnażały się zbiory muzealne, rząd francuski zasilił je cennymi drukami; dla historji szwedzkiej, o ile takowa łączy się z dziejami Polski, otrzymało muzeum cenny zbiór książek. Wartościowe kamee, starożytności i artystyczne wyroby powiększały nieustannie pierwotne zbiory. Rada nadzorcza istniała tylko na papierze, gdyż Plater sam wszystkiem rządził.

Nieporozumienia między zmarłym a jego ziomkami, spowodowane w znacznej części rządami hrabiego w zakładzie, nie ujęły bynajmniej blasku jego zasługom.

O pogrzebie odbytym dnia 26. z. m. donosi *Neue Züricher Ztg.* następującemi słowy: Dziś o godzinie 10. rano spoczęły zwłoki hrabiego Władysława Platera we wspólnym grobowcu obok zwłok żony, zmarłej w roku 1878.

Skoro orszak pogrzebowy zebrał się już na stacji kolejowej w Rapperswylu, dostrzeżono ze zdziwieniem, że zebrała się nadzwyczajnie mała ilość ziomków zmarłego. W szczupłej garstce tych, którzy przybyli oddać ostatnią posługę mężowi, który całe życie poświęcił Polsce i sprawie jej odrodzenia, znalazł się wszakże z Galicji p. J. N. Gniewosz który umyślnie przybył z dalekiej ojczyzny, by jej wiernemu synowi złożyć na grobie, dobrze zasłużony wieniec.

Po odprawionych egzekwiach w pobliskim kościółku przez katolickie duchowieństwo, zaniesiono ciężką, dębową trumnę do zamku, gdzie ją złożono w przygotowanym grobowcu wśród parku. Po ceremonji kościelnej, przemówił p. Gniewosz, wysławiając w prostych, lecz w serdecznych, bo widocznie z serca płynących słowach, zasługi zmarłego. Charakterystycznem było zakończenie jego mowy: Sto lat walczyliśmy za sprawę odrodzenia Polski, a gdy zajdzie tego potrzeba, walczyć będziemy za nią drugich sto lat!

Pobór wojskowy w Galicji

odbędzie się w następującym porządku:

Komisje do poboru ustanowione asenterować będą:

Do pułku 9. (Stryjski) w Stryju d. 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18. maja; w Skolem 20, 21, 22, 23, 24. maja; w Bolechowie 27, 28, 29, 31. maja; w Dolinie 3, 4, 5, 6 7. czerwca; w Rożniatowie 11, 12, 13. czerwca; w Kałuszu 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20. 21. maja; w Mikołajowie 23, 24, 25. maja; w Żydaczowie 27, 28, 29, 31. maja i 1, 3 czerwca.

Do pułku 10. (Przemyski): W Dobromilu d. 10. 11, 13, 14, 15. i 16. maja; w Birczy 18, 20, 21, 22, 23. maja; w Brzozowie 25, 27, 28, 29, 31. maja i 1, 3. czerwca; w Dynowie 5, 6 i 7. czerwca, w Przemyślu 10, 11, 13, 14. 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23 maja; w Krzywczy 25, 27. i 28. maja.

Do pułku 13. (Krakowski): W Krakowie (mieście) d. 10, 11, 13, 14, 15, 16 maja; w Krakowie (powiecie) 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27. i 28. maja; w Chrzanowie 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14. i 15. czerwca; w Wieliczce 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17. i 18. maja; w Dobczycach 20, 21. i 22. maja; w Skawinie 24. i 25. maja; w Bochni 27, 28 29, 31. maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12. czerwca.

Do pułku 15. (Tarnopolski): w Skałacie d. 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18. i 20. maja; w Tarnopolu 22, 23, 24, 25, 27, 28 29, 31. maja i 1, 3, 4. czerwca; w Mikulińcach 6, 7, 8, 11. czerwca; w Trembowli 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17. maja; w Zbarażu 20, 21, 22, 23, 24, 25. maja.

Do pułku 20. (Nowosądecki): w Gorlicach 10, 11, 13. 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21 maja; w Nowym Sączu 23, 24, 25, 27, 28, 29, 31. maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8. czerwca; w Grybowie 10, 11, 13, 14, 15, 16. maja; w Limanowej 18, 20 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29. maja; w Nowym Targu 21. maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12. czerwca.

Do pułku 24 (Kołomyjski); d. 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25 maja; w Kosowie 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5 czerwca; w Śniatynie 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20 maja.

Do pułku 30 (Lwowski): We Lwowie (mieście) 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 maja; we Lwowie (powiecie) 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11 czerwca; w Żółkwi 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 23 maja; w Sokalu 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3 czerwca; w Bełzie 5, 6, 7 czerwca.

Do pułku 40 (Rzeszowski) w Kolbuszowej 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 maja; w Tarnobrzegu 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5 czerwca; w Ropczycach 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17 maja; w Dembicy 20, 21, 22, 23 maja; w Mielcu 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7 czerwca; w Rzeszowie 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17. 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4 czerwca.

Do pułku 45 (Sanocki) w Sanoku 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23 i 24 maja; w Krośnie 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3 czerwca; w Ustrzykach dolnych 10, 11, 13, 14, 15, 16 maja; w Lisku 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28 maja.

Do pułku 55 (Brzeżański) w Rohatynie 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 maja; w Bóbrce 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja; w Brzeżanach 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 maja; w Przemyślanach 24, 25, 27, 28 29, 31 maja i 1, 3, 4 czerwca; w Buczaczu 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24 maja; w Podhajcach 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6 czerwca.

Do pułku 56 (Wadowicki) w Myślenicach 10, 11, 13, 14, 15, 16 maja; w Jordanowie 18, 20, 21, 22 maja; w Makowie 24, 25, 27 maja; w Wadowicach 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5. 6, 7, 8, 11, 12. 13, 14, 15, 17, 18 czerwca; w Białej 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24 maja; w Żywcu 27, 28, 29, 31 maja i 3, 4, 5, 6, 7, 8 11, 12 czerwca.

Do pułku 57 (tarnowski) w Dąbrowej 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21; w Brzesku 23, 24, 25, 27, 28. 29, 31 maja i 1, 2, 4 czerwca; w Wojniczu 6, 7, 8, 11, 12 czerwca; w Pilznie 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18 maja; w Jaśle 20, 21, 22, 23, 24, 25. 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3. 4 czerwca; w Tarnowie 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25 maja.

Do pułku 58 (stanisławowski) w Stanisławowie 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 maja; w Bohorodczanach 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1 czerwca; w Nadwórnej 3, 4, 5, 6, 7. 8, 11, 12 czerwca; w Tłumaczu 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18 20, 21 maja; w Horodence 23, 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4 czerwca.

Do pułku 77 (samborski) w Samborze 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24 maja; w Drohobyczu 27, 28. 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15, 17 czerwca; w Staremmieście 10, 11, 13, 14. 15, 16, 17 maja; w Turce 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29. maja.

Do pułku 80 (złoczowski) w Złoczowie 10, 11 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22. 23, 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1. czerwca; w Kamionce 3, 4, 5. 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15 czerwca; w Brodach 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28 maja.

Do pułku 89 (gródecki) w Janowie 10, 11, 13 maja; w Gródku, w Rudkach 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4 czerwca; w Mościskach 6, 7, 8, 11, 12, 13, 14, 15. 17, 18 czerwca; w Jaworowie 10, 11, 13, 14, 15, 16 maja; w Krakowcu 18, 20, 21, 22, 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7 czerwca.

Do pułku 90 (jarosławski) w Nisku 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20 maja; w Łańcucie 22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7 czerwca; w Leżajsku 11, 12, 13, 14, 15, 17. 18, 19 maja; w Jarosławiu 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 28 maja; w Cieszanowie 31 maja i 1, 3, 4, 5, 6, 7 czerwca; w Lubaczowie 11, 12, 13, 14, 15, 17 czerwca.

Do pułku 95 (czortkowski) w Mielnicy 10. 11, 13, 14 maja; w Borszczowie 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23 maja; w Zaleszczykach 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3, 4, 5 czerwca; w Husiatyniu 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22 maja; w Czortkowie 24, 25, 27, 28, 29, 31 maja i 1, 3 czerwca.

Z prowincji.

Stryj 2. maja. (*Wieczorek muzykalny „Sokoła". — Sprawy gminne. — Obchód „3. Maja"*). Wieczór muzykalny, urządzony dnia 28. z m. przez tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", wypadł pod każdym względem wyśmienicie. Panna Mira Hellerówna, której towarzyszył na fortepianie p. Souvestre, odśpiewała romansę z „Mignon" i arję z „Cyrulika sewilskiego", a oprócz tego po nad program dwie piosenki. Nie będę się zapuszczał w ocenę jej śpiewu, gdyż uczyniło to już niejedno pióro fachowe i znaną jest wam zresztą utalentowana ta śpiewaczka. Nic więc dziwnego, że wszystkich nas swym pięknym śpiewem i głosem zachwyciła i że grzmiącym oklaskom nie było końca. Dziękując tej artystce raz jeszcze za jej bezinteresowne wzięcie udziału w owym wieczorku, możemy ją zapewnić, że pozostawiła tu po sobie bardzo miłe wspomnienie. Resztę tego wieczorku zapełniły siły amatorów, z których dwaj są zamiejscowi, a to znany wam także dobrze wiolonczelista p Chulawski ze Lwowa i skrzypek p. R z Mikołajowa Brali oni udział w koncercie smyczkowym (Serenada op. nr. 1 Mozarta) wraz z tutejszymi amatorami p. dr. A i p. G. a oprócz tego każdy z nich wykonał solo, a to pierwszy Goltermanna koncert A-moll, zaś drugi mazurek Wieniawskiego i elegję swej własnej kompozycji. Tak kwartet, jakoteż i produkcje solowe wykonane były należycie, górowała wszakże gra na wiolonczeli, którą śmiało można nazwać artystyczną. Solo fortepianowe spoczywało w rękach p. H., której wyśmienitą grę cechowały precyzja, niezwykła technika i zrozumienie rzeczy. Do urozmaicenia i uprzyjemnienia wieczorku przyczynił się wreszcie miejscowy chór męski.

Pierwsze posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem nowego burmistrza p. Zatwarnickiego odbyło się dnia wczorajszego. Już dawno nie pamiętamy traktowania spraw w radzie z takim spokojem, z taką powagą i z takiem zainteresowaniem się. Z dwudziestu spraw na porządku dziennym będących, z których tylko kilka było mniejszej wagi, jedna tylko nie została załatwioną, a to z powodu nagłej słabości referenta. Od czasu, jak załatwioną została kryzis burmistrzowska i uśmierzyły się wzburzone umysły naszych ojców miasta, prześcigają się oni w pełnieniu swych obowiązków i w popieraniu głowy miasta w dążnościach do zreformowania gospodarki gminnej.

Z powodu rocznicy konstytucji 3. maja zapowiedziano na jutro nabożeństwo dziękczynne, a na niedzielę odczyt p. Mikiewicza, a to wszystko za godnem uznania staraniem stryjskiej „Gwiazdy".

KRONIKA.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów naszego pisma zawiadamiamy, że zawarłszy nową umowę z wydawcą „Bluszczu" na rok bieżący, możemy takowy dostarczać w dotychczasowych warunkach począwszy od d. 1. kwietnia b. r.

Wiadomości osobiste. P. wiceprezydent dr. Zdzisław Marchwicki wyjeżdża dziś do Wiednia. — Były delegat krakowski hr. K. Borkowski wstępuje ponownie do służby publicznej, mianowicie do ministerstwa dla Galicji. — Henryk Sienkiewicz przybył do Wiednia z Abbazji i udaje się przez Kraków do Warszawy, a za kilka dni powróci i zamieszka w Kaltenleitgeben. — Wczoraj na posłuchaniu u cesarza byli: jenerał-porucznik Rodakowski i książę biskup krakowski ks. Dunajewski.— Namiestnik hr. Badeni powróci do Lwowa w niedzielę.

Nekrologja Michalina z Tynieckich Merunowiczowa, zakończyła życie we Lwowie d. 2. bm. w 68 roku życia. — Władysław Wołodkowicz, właściciel dóbr na Ukrainie i pałacu w Krakowie, zmarł po długiej chorobie w Krakowie, licząc lat 58. — Na Riwierze w okolicy San Remo, w pierwszych dniach marca br. zakończyła życie Marja Drewnowska, żona żołnierza z 30 roku, a matka Augusta Drewnowskiego, bardzo zdolnego inżyniera, który dorobiwszy się znacznej fortuny, zatonął w czasie burz zeszłorocznych na parostatku Thongwill. Śmierć Drewnowskiej nastąpiła z żalu za synem jedynakiem. — We Lwowie zmarli: Antoni Plutyński, emer. sędzia powiatowy, przeżywszy lat 84; Józef Rauch, syn radcy wojskowego, przeżywszy lat 23; Józef Zucker, dr. medycyny i lekarz 55. pułku p., przeżywszy lat 44 i Mateusz Kisielkiewicz, b. komendant na wieży ratuszowej, przeżywszy lat 68.

Kalendarz. Sobota (4): Florjana męcz. Wschód słońca o godzinie 4. min. 43 zachód o godzinie 7. min. 11.

(*m*) **Rocznicę konstytucji 3 maja** obchodzono w naszem mieście bardzo uroczyście. Już o godzinie 5. z rana zgromadziła się na kopcu liczna młodzież. Przy odgłosie salw z moździerza, oraz pieśni „Jeszcze Polska" nie zginęła" zawieszono biało-czerwoną chorągiew, a po odśpiewaniu kilku pieśni patrjotycznych wzięła się młodzież do taczek. Przybyło także kilkanaście pań.

W obec tego, że — jak wiadomo — kopiec w niektórych miejscach się usuwa, tak, iż bardzo łatwo mogłoby przyjść do smutnej katastrofy, magistrat, a właściwie urząd budowniczy, wydał stosowne zarządzenia, wzbraniające publiczności w niektórych miejscach przystępu.

O godz. 11. rano odprawione zostało w kościele katedralnym solenne nabożeństwo. Celebrował ks. kanonik Stankowski. Kościół przepełniony był publicznością, przeważnie młodzież akademicką i szkół średnich. Chór wykonał kilka pieśni. Po odprawionej mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów".

Po nabożeństwie w kościele archikatedralnym, kilkadziesiąt osób udało się na wieżę ratuszową, gdzie odczytano wiekopomny akt na dniu konstytucji, wznosząc na jej cześć okrzyki.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Jana Bułę kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Żmigrodzie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Leopolda Szafrańskiego w Nowotańcu stałym nauczycielem szkoły etatowej w Nowotańcu.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura wczoraj była + 14 4°C., najwyższa + 23 0°C., najniższa + 8 6°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr z północno wschodniej strony, średnia temperatura doby około + 15°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy, pogodnie.

Wakują posady manipulacyjne i służbowe zastrzeżone dla wysłużonych c. k. podoficerów, a mianowicie:

Posada kancelisty przy jednej z kierujących władz skarbowych w Galicji, z terminem podań do 12. maja rb.

Oprócz tego wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych, po za granicami kraju, jako to: w Austrji, w Czechach, na Morawie itd.

Bliższej wiadomości co do warunków i dotacyj odnośnych powziąć można w biurze IV. dep. magistratu lwowskiego.

Jak lud polski za kordonem jest usposobiony względem cara, daje o tem miarę dokładna wiadomość, zacytowana w *Wolnem Słowie Polskiem*, mianowicie: „W tece naszej redakcyjnej posiadamy wyciąg z regestrów jednego z okręgów sądowych, obejmujących w przeciągu półtora roku kilkaset spraw obrazy majestatu carskiego." Mogą się nad tem niecc zastanowić zwolennicy rządów carskich...

Ku uczczeniu rocznicy Trzeciego maja odbędzie się dnia 5. bm. na kopcu Unji Lubelskiej uroczyste zebranie, staraniem młodzieży urządzone. — Początek o godz. 3. popołudniu.

Otworzenie stacji telegraficznej. Za wstawieniem się p. Bolesława Augustynowicza, zniosło ministerstwo handlu reskryptem z dnia 27. marca b. r. l. 1636 ograniczenie, odnoszące się do nadawania depesz prywatnych do stacji Kniaże kolei Karola Ludwika i zezwoliło na ponowne przyjmowanie i ekspedycję depesz prywatnych, począwszy od 1. maja br.

Pomysłowy lokator W jednym z domów przy ul. Ruskiej spostrzeżono, że z rynny wydobywają się kłęby dymu. Komisarjat zaalarmowany tem, zajął się natychmiast zbadaniem tej sprawy, a rezultat był więcej, aniżeli ciekawy. Oto lokator owego domu, stary Icek, ustawiwszy w pokoju piec, przebił mur i rurę poprowadził do rynny. W każdym razie przyznać trzeba, że pomysł to zupełnie nowy.

Przy ćwiczeniach piechoty w strzelaniu z karabinu Mannlichera zabiła kula karabinowa w Hermanstadzie strzelca 23. batalionu, który w odległości 4 kilometrów ćwiczenia swe odbywał.

Pożar wagonu W pociągu pasażerskim kolei warszawsko-petersburskiej powstał w jednym z wagonów pożar i to w czasie gdy pociąg był w ruchu. Pociąg zatrzymano i ogień w ciągu pół godziny ugaszono. Straty znaczne poniósł ks. Lwów, jadący z Petersburga do Wiednia, któremu spaliły się rzeczy i podobno kilka tysięcy rubli gotówką, oraz hr. Brazza, któremu oprócz rzeczy, spaliło się kilka tysięcy sztuk złotych i srebrnych monet, które stopione w bryłę znaleziono.

Z magistratu Radca magistratu p. Lukas obejmuje z d. 1. czerwca departament szkolny i kościelny. Sekretarzem rady miejskiej i prezydjum magistratu zostanie p. Jakubowski.

W dzień św. Florjana jako patrona od ognia, odbędzie się dziś tj. w sobotę o godz. $6^1/_2$ rano w kościele OO. Karmelitów msza św., na intencję tutejszej ochotniczej straży ogniowej „Sokół."

Awans majowy w armji. (C. d.) Kapitanami II. kl. porucznicy: Holjewac Tomasz z 55, Beranek Wacław z 58. Semp Adolf z 41, Ptaczek Piotr z 89, Romanowski Piotr z 12, Preschel Oskar z 56, Dębicki Wilhelm z 55, Czink Adolf z 51, Władyka Józef z 13, Maier Hugo z 80, Zukanovic Stefan z 77 przy 90, Pawlas Karol z 40, Salithill Franciszek z 55, Büschu Mikołaj z 50, Csala Jan z 56 przy 57, Hussakowski Antoni z 98, Weismann Zawidowski Edward z 55, Boroevic Mikołaj, Göbel Józef z 56 przy 57, Scherer Leon z 80, Bajorek Andrzej z 20, Dżugan Jan z 20, Ritschitzky Emil z 9 przy 10, Kłosowski Jan z 90 pp.

Porucznikami podporucznicy: Brotschi Wilhelm z 50, Poller Władysław z 13, Eisenschimmel Kamil z 55, hr. Zabielski z 56, Goldstein Bernard z 95, Nechwatal Jan z 57, Czerny Wilhelm z 57, Marcinkiewicz Dominik z 32, Murdziński Fryderyk z 41, Stifter Paweł z 95, Krebs Karol z 57, Baranowski Józef z 41, Słubczakowski Konstantyn z 41, Fromma Oswald z 40, Feldmann Maurycy z 95, Cron Hugo z 21 przy 24, Koska Alfred z 11 przy 9, Smolka Marjan z 30, Popowicz Mikołaj z 41, Wolski Jan z 13, Reymann Maksymiljan z 30, Mokry Zdenko z 57, Raimann Karol z 9, Schenk Ferdynand z 55, Ruziczka z 77, Hasslinger Alfred z 13, Roszko Jan z 41, Zikesch Józef z 45, Rehm Gustaw z 56, Obraczay Teodor z 41, Dunin Wąsowicz Witołd z 58, Durlak Antoni z 13, Escha Rudolf z 24, Łobodziński z 55, Swiszczowski Józef z 30, Petri Wiktor z 56 pp.

Podporucznikami kadeci zastępcy oficerów: Karol Wencl 40, Gustaw Christin 50, Rudolf Fiedler 55, Rudolf Neubauer 80, Wiktor Böhm z 13 przy 20, Jerzy Markgraf z 57 przy 56, Eugenjusz Bloch 55, Wilhelm Ortmann 90, Jan Striszka 41, Wiktor Pell 56, Piotr Petrovicz 15, Teodor Tumanek-Bayerfels 20 Edward Barth 40, Maksymiljan Bock 10, Jan Peinhart 50, Józef Bayer 90, Maksymiljan Hemala 58, Walerjan Witwicki Wasylkowicz 7, Hugo Herrmann 45, Adolf Münster 30, Hugo Prażak 10, Arseniusz Wagner 55, Aleksander Paszkiewicz 80, Franciszek Markowski 90, Eljasz Csacsim 41, Paweł Haas 45, Jan Haberditz 58, Fryderyk Buckeisen 20, Jan Horak 55, Józef Altmann z 13 przy 20, Józef Böhm z 21 przy 95, Wacław Stastny 77, Antoni Mlinek 58, Zygmunt Schubert 50, Franciszek Wanke 30, Franciszek Theodorowicz z 92 przy 30, Antoni Morgenstern 40, Karol Przibil z 73 przy 80, Adolf Wintersberger 95, Wiktor Pszczółka 89, Bronisław Medycki 9. Edmund Ermler 56, Karol Sruka 89, Franciszek Tippelt z 98 przy 86, Henryk Argmann z 57 przy 56, Emil Poniatowski 56, Franciszek Staszkiewicz 24, Teodor Kleinwächter 45, Józef Laszek 40. Otto Hirschhofer z 30 bat. strz. przy 19, Józef Brich z 4 bat. strz. przy 90 pp.

W bataljonach strzelców mianowani kapitanami I. kl. kapitanowie II. kl.: Jan Pasternak 4 Karol Kogutowicz 16. bat strz.

W kawalerji mianowani rotmistrzami I. kl. rotmistrze II. kl.: Karol Rychnowski z 14 p. drag., Władymir Wilczyński 11 p. uł., Antoni Manasterski 11 p. uł., Ernest Parizek 11 p. drag., Hipolit Brzozowski z 3 przy 2 p. uł.

Rotmistrzami II. kl. porucznicy: Aleksander ks Sułkowski 6 p. huz., Wilhelm br. Basselli Süssenberg 7 p. uł., Jan Pisuliński 2 p. uł., Artur Peteani Steinberg 16 p. huz., Józef Weich 11 p. uł. Aleksander Petschig 6 p drag. Władysław Załęski 10 p. drag., Bolesław Komarnicki 8 p. uł., Wiktor Gross 8 p. uł.

Podporucznikami kadeci: Robert Trenkwald 1 p. uł. Henryk br. Wiedersperg 11 p. uł.

Porucznikami podporucznicy: Władysław Kund 8 p. uł. Jan Kneifl 3 p. uł Gabrjel br. Perenyi 7 p. uł. Zygmunt Abahamffy 11 p. drag. Bronisław Polański 4 p. uł. Juljusz Kralowanszky 16 p. huz. Seweryn hr. Drohojowski 3 p. uł. Leon Lubieniecki 10 p huz. Emil Penther 10 p. drag. Jerzy Pomeissl 11 p. drag. Aureli Serda 3 p. uł. Bela Mayer 16 p. huz. Teodor Mayer 11 p drag. Adam Pietraszkiewicz 11 p. uł. Stefan Dunin Kozicki 7 p. uł. Franciszek Lindenmayer 16 p. huz. Franciszek Steinbach 3 p. uł Karol Stusak 11 p. uł. Akos Racz de Tövis 7 p uł. Witold hr Łoś 3 p. uł. Maksymiljan hr. Herberstein 6 p. drag. Stanisław Korwin-Bagieński 14 p. huz. Robert Schiviz Schivizhoffen 6 p. uł. Karol hr. Paar 1 p. uł. Paweł br. Salis Soglio 6 p. drag Bronisław Kulczyc Wisłocki 11 p. drag. Wilhelm br. Enis Alter Iveage 8 p. uł. Jan Reiss 10 p. drag. Aladar Miklós 16 p. huz. Antoni Traxler Schrollheim z 5 przy 10 p. drag. Zygmunt Strzelecki 11 p. drag. Antoni C avanne 8 p. uł.

Z powodu majowego awansu i na cześć nowomianowanych kolegów 30 pp. odbył się wczoraj wieczór na cytadeli, ochocza zabawa, która przeciągnęła się do późnej nocy.

(*m*) **Znowu rozbójnicze morderstwo** Jeszcze nie wyśledzono mordercy sadownika zamordowanego w piwnicy przy ul. Dominikańskiej, a już mamy do zanotowania zupełnie podobną zbrodnię popełnioną na kobiecie. Oto onegdaj o godz. 3 popołudniu, w ciemnej, wilgotnej stancyjce położonej w oficynach domu w Rynku l. 12 znaleziono zamordowaną 56-letnią wdowę Katarzynę Łopacką. Mieszkanie to bez okna zaopatrzone tylko drzwiami zajmowała Łopacka już od dłuższego czasu i przy mowała na stancję rozmaitych biedaków. W ostatnich czasach utrzymywała ona stosunek miłosny z zarobnikiem, Eliaszem Wentykiem, który przed kilkoma tygodniami umarł. Mieszkańcy owego domu już od kilku tygodni nie widzieli wcale Łopackiej, drzwi były zamknięte na kłódkę, myślano, że się Łopacka ze swoimi lokatorami ukradkiem wyniosła. Dopiero onegdaj przybyła ze wsi szwagrowa Łopackiej, nie mogąc się dostać do pomieszkania Katarzyny, zawezwała interwencji miejskiego komisarza odnośnej dzielnicy i władzy bezpieczeństwa. Komisarz śródmieścia p. Kiselka udał się więc natychmiast do wspomnianego domu, a po rozbiciu kłódki wszedł z komisarzem policyjnym p. Krystą po wnętrza mieszkania. Okropny fetor, wydobywający się z tej nory, wskazywał, że w izbie znajduje się trup. I rzeczywiście. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono wepchnięte siłą mocą pod łóżko ciało Łopackiej. Trup owinięty był w rozmaite szmaty i łachy i wyglądał zupełnie, jak tłumok z brudną bielizną. Na głowie widoczna była głęboka rana, zadana najprawdopodobniej siekierą.

To jedno uderzenie wystarczało, ażeby Łopacką pozbawić życia. Czaszka była strzaskana. Rozbite i wypróżnione kufry i połamane sprzęty wskazywały, że morderstwo popełniono w celu rabunku i że sprawca dłuższy czas szamotał się ze swoją ofiarą.

Według orzeczenia lekarskiego morderstwo dokonane zostało przed 5 lub 6 tygodniami.

Dochodzenie policyjne prowadzi p. Krysta. O godzinie 6. wieczorem przybył także sędzia śledczy dr. Stebelski.

Jak już wyżej powiedzieliśmy, izba, w której dokonana została zbrodnia, jest ciemna, gdyż nie posiada okna. To też sędzia śledczy dr. Stebelski polecił niektóre sprzęty wynieść na podwórze i wtedy spostrzeżono drugiego trupa kobiety w ten sam sposób zepchniętego siłą mocą pod łóżko i owiniętego w szmaty. Po zarządzeniu sprawdzenia tożsamości osoby przekonano się, że zamordowana nazywa się Marja Helzel, jest rodem z Iglawy, liczyła około lat 56 i mieszkała razem z Łopacką. Jak skonstatował lekarz miejski, dr. Krobicki, Helzlowa zamordowana została zupełnie w ten sam sposób jak Łopacka. Zbrodniarz ugodził ją siekierą w lewą skroń i tem jednem uderzeniem pozbawił życia.

Obie zamordowane kobiety były zupełnie ubrane, co najlepszym dowodem, że morderstwo, nie zostało dokonane w nocy.

Wieść o dokonanym podwójnym morderstwie rozbiegła się po mieście z szaloną szybkością a tysiące ciekawych aż do późnej nocy otaczały dom, który był widownią tej strasznej zbrodni. Siekierę skrwawioną, która służyła za narzędzie zbrodni znaleziono rzuconą w kąt izby.

Kamienica ta jest przechodnią a druga brama prowadzi na ulicę Serbską l. 2. Obok mieszkania zamordowanych kobiet znajduje się podobne drugie pomieszkanie zajmowane także przez dwie kobiety. Nie słyszały one żadnego krzyku ani hałasu, również nie zwróciły na to uwagi, że sąsiednie pomieszkanie przez tak długi czas jest zamknięte. Kufry i znalezione rozmaite papiery przeniesiono do policji.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że morderstwo dokonane zostało przez dwóch zbrodniarzy i to prawdopodobnie równocześnie na obu kobietach.

W przeciągu dwóch godzin po wykryciu zbrodni, aresztowany został notowany złodziej Bazyli Gregorczuk, który jak skonstatowano, był lokatorem Łopackiej. Po 30. marca, a więc po spełnionem morderstwie, nocował on w stajni hotelu krakowskiego. Po aresztowaniu Gregorczuka przedsięwziął komisarz policji p. Krysta rewizję w owej stajni, gdzie znaleziono skrwawiony surdut i spodnie skrwawione już prane Gregorczuk przesłuchany wypierał się, jakoby kiedykolwiek mieszkał u Łopackiej, co zostało udowodnione świadkami. Również zeznali świadkowie, iż Gregorczuk przenosząc się do hotelu krakowskiego podał za powód przenosin, „iż gospodynia jego wyjechała na wieś."

Wszystkie te poszlaki obciążają w wysokim stopniu Gregorczuka, tak, iż prawie na pewne powiedzieć można, że on jest mordercą. Policja również jest na tropie drugiego zbrodniarza, który prawdopodobnie zostanie schwytany.

Sędzia śledczy zarządził opieczętowanie mieszkania.

(*m.*) **Podwójne rozbójnicze morderstwo.** Dalsze dochodzenie prowadzi energicznie sędzia śledczy dr. Stebelski przy pomocy policji i jest nadzieja, że sprawcy tej strasznej zbrodni zostaną wyśledzeni. Jak obecnie się okazuje, naprzód wyciągnięto trupa Marji Helzel, a dopiero w godzinę poźniej znaleziono Katarzynę Łopacką. Ta ostatnia uchodziła za kobietę wcale zasobną, miała piękne korale i zaoszczędzone fundusze w kasie oszczędności. Nadto jako rodem ze wsi Sołonki, położonej koło Lwowa, wypożyczała tamtejszym włościanom drobniejsze kwoty pieniężne.

Policji udało się już wyśledzić nazwisko domniemanego mordercy, który aż do ostatnich dni mieszkał u Łopackiej, a bardzo często sie odgrażał, że ją zabije. Zbrodnia, jak już skonstatowano, popełnioną została dnia 30. marca i tegoż dnia człowiek ów ulotnił się i więcej nie widziano go w tej kamienicy. Natomiast aresztowany Bazyli Gregorczuk kilka razy pytał lokatorów, czy Łopacka nie powróciła jeszcze ze wsi.

Przesłuchana właścicielka domu, u której mieszkały zamordowane kobiety, zeznała, że Łopacką widziano ostatni raz rano dnia 30. marca. Za kwiecień nie zapłaciła ona już czynszu, a gdy pomieszkanie widziano zamknięte, sądzono, że poszła do wsi Sołonki.

Tyle na razie nowych szczegółów. Jak się dowiadujemy, grono radnych zamierza na najbliższem posiedzeniu wnieść interpelację w sprawie policji i jej stosunku do miasta, które przecież płaci za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego 30 kilka tysięcy guldenów.

Obecny straszny wypadek podwójnego morderstwa wykazuje konieczną potrzebę zwrócenia baczniejszej uwagi na rozmaite stare rudery, w których się mieszczą męty społeczeństwa, nie podlegające żadnej kontroli.

Obchody narodowe. W Kołomyi wieczorek literacko-muzykalny ku uczczeniu Konstytucji 3. maja odbędzie się w sali kasyna d. 4. maja o godz. $7^1/_2$ wieczór, staraniem Czytelni im. Kraszewskiego ze współudziałem Tow. muzycznego im. Moniuszki.

Lwowskie stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała" urządza wieczorek muzykalno-deklamacyjny w niedzielę 6. maja rb. w sali stowarzyszenia. W obfity program wchodzą między innemi: słowo wstępne ks. Jana Stopczyńskiego, odczyt treści historycznej p. Józefa Szeremety, produkcje chóru stowarzyszenia, sola śpiewowe, deklamacje itd. Wieczorek zakończony zostanie przemówieniem dra Bronisława Dulęby. — Początek o godzinie 7. wieczorem. Wstęp wolny.

Stow. rękodzielników lwowsk. „Gwiazda" urządza również w niedzielę 5. bm. o godz. 7. wieczór ku uczczeniu 98. rocznicy nadania Konstytucji 3. maja 1791, wieczorek, na którym prócz produkcyj muzykalnych i wokalnych, odczytu p. B., przemówienia ks. dr. S., odegrany będzie akt II. „Konfederatów Barskich".

Człowiek bez nerwów.

Wśród ogólnie grasującej *nerwozy* znajdują się przecież ludzie niepodlegający przynajmniej na oko tej chimerze teraźniejszego wieku. Ściśle na rzecz się zapatrując, nie można bowiem o nich powiedzieć, że są beznerwowi — przeciwnie, potrzeba nawet wnioskować, że ustrój ich nerwowy jest w wysokim, bodaj czy nie w najwyższym stopniu, nienaturalny — ale sądząc ze skutków ich działalności, nie można takich osobników inaczej nazwać, jak ludźmi bez nerwów. Działalność ich bowiem objawia się w sposób wręcz przeciwny działalności ludzi nerwowych. Jeżeli więc tych ostatnich nazywamy nerwowymi — drugim możemy nadać jedynie nazwę beznerwowych.

Człowiek bez nerwów jest bezwzględny. Nauczywszy się grać po mistrzowsku na przedziwnej tkaninie swych i cudzych nerwów, jest on też panem swego serca i swoich myśli. Nigdy, żadne słowo z ust jego nie wyjdzie inne, jak to, którego sobie życzy, nigdy oko jego nie odbije obrazu jego duszy, nigdy twarz jego nie zdradzi prawdziwych jego uczuć. Wśród płaczących, naj-

więcej łez człowiek bez nerwów wyleje, a gdy tego zajdzie potrzeba, żadna groza nie zwilży jego suchych powiek, żaden muskuł nie drgnie na jego kamiennej twarzy. Wśród krzyczących, głos człowieka bez nerwów będzie najdonioślejszy — wśród cichych, najlżejszy szept nie przemknie się przez zaciśnięte jego usta. Wśród mądrych, mądrym być umie, pośród ograniczonych staje zawsze o kilka stopni niżej. Dla tych, którzy wpływ mają, jest człowiek bez nerwów zimnym i obojętnym — o ile możności unika z nimi wszelkiej styczności — nie wyciągnie do nich nigdy pierwszy dłoni. Maluczkich szuka — kłania się im i nadskakuje — pełen jest dla nich uprzedzającej grzeczności, pełen nieraz poświęcenia. Wielcy... nie znając, boją się go — maluczcy czczą go. A człowiek bez nerwów wie, że najczęściej w świecie, nie jakość, ale ilość rozstrzyga.

Człowiek bez nerwów nie działa nigdy bez planu. Każdy jego krok, każde jego słowo są konsekwentnie obmyślone i obliczane, a z planami swoimi nie zdradza się przed nikim.

Człowiek bez nerwów nie ulega też nikomu, ani nie ma przyjaciół w ścisłem tego słowa znaczeniu, wszystkich, nawet najbliższych uważa za narzędzia. W otoczeniu swem nawet najbliższem, cierpi tylko takich, którzy są wręcz jego przeciwieństwem. Gdy więc on jest zimny, ubóstwia zapaleńców — skoro on sztukę panowania nad sobą doprowadził do ideału, ludzie popędliwi są mu najmilsi — gdy jego wola jest żelazna, chwiejność jest najlepszą kwalifikacją dla tych, którzy mu towarzyszą czy to w pracy, czy w zabawie. Nic nie uchodzi uwagi człowieka bez nerwów. Najdrobniejsza okoliczność, objaw dla tysięcy nic nie znaczący, służy mu nie raz za podstawę do wyprowadzenia wielkich wniosków. Dla człowieka bez nerwów nie ma nic świętego, choć rzadko tylko i jedynie w nader wyjątkowych wypadkach chwyci się środka, któregoby nie uznał godziwym przynajmniej we własnem przekonaniu.

Człowiek o takim ustroju, stąpa pewnie, mówi śmiało, orjentuje się i decyduje „szybko. Tylko, obserwując kroki przezeń stawiane, spostrzeżemy, iż tak jak każdą jego czynność, z góry osnuty plan i niemi kieruje, tylko, przysłuchując się bacznie jego słowom, zobaczymy, iż w mowie swej nagromadza zawsze pewną zbędną dla właściwej rzeczy ilość przedmiotów, a wreszcie bada fakt i idąc za powziętą przezeń decyzją, przekonany się z pewnem zdziwieniem, że i on poszedł tylko za większością — ale tej większości się zdawało, iż usłuchała jego głosu.

Człowiek bez nerwów nie znosi opozycji tam, gdzie się czuje silniejszym, a na odwrót staje się jak wosk miękkim wśród tych, którymi chce pokierować. Ich nie czci, ale dość potężnym, aby mu wolę swoją mógł narzucić.

Takich ludzi jednak na nieszczęście, czy szczęście, nie wiele jest na świecie. Bogactwo ich ustroju użyte bowiem w dobrem tego słowa znaczeniu jest dobrodziejstwem dla społeczeństwa. Wśród którego się pojawią. Tacy stają się kierownikami prowadzącymi ludzkość ku dobremu.

Na odwrót, zasoby ludzi bez nerwów użyte w złym kierunku, przynoszą ludom niezmierne szkody, wytwarzają rozdwojenie, bratobójcze walki, szerzą jad i zgniliznę.

Do której kategorji zaliczyć wypada dzisiejszych beznerwowców... niechaj łaskawy czytelnik sam odgadnie. Pismo święte powiada: „z prochu powstałeś, w proch się obrócisz" — my, ludzie w wieku *newrozy* powinniśmy mówić do nich: „z nerwów powstałeś... i na nerwy zginiesz"... wśród ciemnych, jednooki królem! *Niki.*

Wiadomości literackie i artystyczne.

Występy panny Marji Wisnowskiej. Z Krakowa piszą nam: Już dawno publiczność nasza nie doznała w teatrze takiej rozkoszy, dawno już nie była tak rozentuzjazmowaną, jak na onegdajszym występie panny Wisnowskiej w „Starych kawalerach". Antonina nie należy do ról wielkich — występuje ona plastyczniej tylko w dwóch scenach, ale też te dwie sceny mogą stanowić o powodzeniu sztuki. Rola ta należy w repertuarzu ról warszawskiej artystki do najznakomitszych; Antoninę grała Wisnowska świetnie i we Lwowie, ale jakże dziś jej talent się rozwinął, jak spotężniał! Co za kolosalna różnica w grze! To też publiczność krakowska manifestowała swe uznanie dla artystki nieskończonemi brawami i wywoływaniami — a ogrodnicy krakowscy mieli sporo zajęcia, zanim potrafili zaspokoić natarczywość wielbicieli, którzy kwiatami zasypują artystkę.

Artyści nasi spełnili również sumiennie swe zadania, a publiczność czuje prawdziwą wdzięczność dla dyrekcji teatru, która tak świetnym układem wiosennego repertoarzu zapewniła nam miłe wieczory.

Ustawa o wykupnie prawa propinacji, z uwagami objaśniającemi, wydał dr. Tadeusz Skałkowski. Autor, referent sejmowej komisji propinacyjnej w r. 1888/9 obeznawszy się dokładnie z tokiem sprawy, wystąpił obecnie z gruntowną a fachową pracą, przeznaczoną nietylko do użytku prawników zawodowych ale przedewszystkiem dla interesowanych. Razem z ustawą o wykupnie propinacji wydał dr. Skałkowski także ustawę propinacyjną z r 1875, tudzież patent cesarski z 1853.

Rada miasta Lwowa.

(*m.*) **Lwów** 2. maja. Przewodniczył prezydent miasta p. Mochnacki. Referent radny p. Schmitt przedstawił sprawozdanie z administracji bazaru targowego za r. 1888. Czysty dochód wynosił 5891 zł. a więc o 400 zł. więcej, aniżeli się spodziewano. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania uchwalono administratorom pp. Homemu i Demianowskiemu udzielić renumeracji po 50 zł. dla każdego.

Do komisji dla przeprowadzenia wymiaru taks wojskowych wybrano radnych pp. Beisera i Żebrowskiego, jako zastępcę zaś p. Barszczewskiego.

Nad sprawą przyzwolenia dodatkowego kredytu dla funduszu szkolnego na płace nauczycieli szkół ludowych wywiązała się dłuższa dyskusja, w której brali udział pp. dr. Goldmann, Janowski, dr. Byk, Dziedzicki i Gerstmann. Przyjęto wniosek sekcji V., ażeby wydatek ten pokryć z ogólnych funduszów gminy a nie jak to wnosiła sekcja II. z kwoty 10.000 złr. przeznaczonej na przedwstępne roboty do budowy szkoły imienia Czackiego

Również przyjęto rezolucję postawioną przez dr. Goldmanna, wzywającą magistrat do przyspieszenia budowy szkoły im. Czackiego.

W końcu upoważniono radę szkolną okręgową do zakupowania przyborów dla muzeum pedagogicznego z rubr. IV. budżetu szkolnego.

Muzeum to umieszczone będzie w swoim czasie w jednej ze sal szkolnych.

Na tajnem posiedzeniu przyjęto do związku gminy Józefa Rudnickiego majstra rzeźnickiego, Józefa Lisiewicza właściciela realności, Franciszka Jurkiewicza ślusarza, Maksa Süssermana i Feliksa Hahna.

Nadto przyjęto do gminy i nadano obywatelstwo miejskie pp.: Karolowi Bałłabanowi i Józefowi Jankowskiemu rzeźnikowi.

Koniec posiedzenia o godzinie dziewiątej wieczór.

Ruch stowarzyszeń.

W towarzystwie gimnastycznem „Sokoł" we Lwowie istnieje bardzo dogodna godzina dla nauki gimnastyki chłopców w wieku od lat 6—12. a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11½ do 12½. Wpisy przyjmuje kancelarja towarzystwa od godziny 5—8. wieczorem.

Wydział towarzystwa gimn. „Sokoł" wybrał na posiedzeniu dnia 27. bm. dyrektorem p. dr. Kazimierza Czarnika, tegoż zastępcą p. Ksawerego Fiszera, sekretarzem p. Jana Latour, zastępcą p. Władysława Kulczyckiego, skarbnikiem p. Paulina Targońskiego, zastępcą p. Ferdynanda Gąsiorowskiego, gospodarzem p. dr. Kazimierza Pawlikowskiego, zastępcą p. Edwarda Friedricha, administratorem czasopisma p. dr. Tadeusza Heppego, zastępcą p. Adama Weiglego, bibljotekarzem p. Feliksa Bieńkowskiego, zastępcą p. Franciszka Barańskiego.

Walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego odbędzie się w sobotę, dnia 4. maja rb. o godzinie 7. wieczorem w wielkiej sali kasynowej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 31. marca 1889 u 5444 stron złr. 1,652.787 cnt. 33, w miesiącu kwietniu 1889 włożyło: na dawne książeczki 283 stron, na nowe książeczki 121 stron, razem 404 stron, 53.196 złr. 50 cnt. Wyjęto zaś: częściowo 361 stron, zupełnie 129 stron, razem 490 stron 37.251 złr. 05 cnt. Przybyło zatem złr. 15.945 cnt. 45. Stan wkładek z dniem 30. kwietnia 1889 wynosi: u 5436 stron złr. 1,668.732 cnt. 78.

Przegląd polityczny.

* Ustawa o urządzeniu domów składowych, otrzymała sankcję cesarską i zostanie niebawem ogłoszoną.

* Korespondent *St. Petersb. Wiedomosti* opowiada o fakcie, który, o ile pamiętamy, nie był dotąd podany do wiadomości publicznej. „Gdy w roku zeszłym rozeszła się wiadomość, że istniejące w Rewlu gimnazjum szlacheckie będzie zamknięte, ponieważ Niemcy nie zgadzają się na wprowadzenie języka rosyjskiego, jako wykładowego, dwu miejscowych reprezentantów *Drang nach Osten*, troszcząc się o interesy niemieckie, umyśliło podać skargę do cesarza Wilhelma podczas jego pobytu w Petersburgu. W petycji prosili o wystąpienie w obronie języka niemieckiego, przeciwko uciskowi, jaki wywiera rząd rosyjski, nie pozwalający na uczenie dzieci w ich języku rodowitym i w duchu niemieckim". Dalej korespondent opowiada, że: „ci deputaci niemieckiego towarzystwa dobroczynności nie tylko nie byli dopuszczeni do cesarza Niemiec — ale że przyjmujący ich hrabia Herbert Bismark, spojrzawszy na petycję — zwrócił ją z oburzeniem petentom. W ogóle, licząc na efemeryczne poparcie potężnego kanclerza, Niemcy Nadbałtyccy pozwalają sobie częstokroć na całkiem niewłaściwe zachowanie się względem systemu panującego w kraju, który ich przyjął i ośmielają się zuchwale krytykować środki, stosowane przez rząd ku zjednoczeniu prowincyj Nadbałtyckich z państwem rosyjskiem."

* Podczas rozprawy prasowej w dniu 1. bm. w Paryżu, nowego jener. prokuratora paryskiego, p. Baurepaire, występującego w roli prywatnego oskarzyciela przeciw oszczerstwom i naigrawaniom się prasy boulanżystowskiej, reprezentanci tej ostatniej zażądali, aby ich postawiono przed sąd przysięgłych. Sąd policyjny odroczył swą uchwałę w tym względzie.

* Jak donoszą z Amsterdamu, chory i ciągle nibyto konający król holenderski, nagle zerwał się do berła i oświadcza wszem wobec, że czuje siły do dalszych rządów. Najfatalniej wyszedł na tem ks. Nassau, chwilowy rejent Luksemburski, który pragnąłby teraz pozostać w Luksemburgu bodaj w charakterze królewskiego namiestnika, podczas gdy król Wilhelm podobno ani słyszeć o tem nie chce.

* Szach perski stanie, według doniesienia *St. Petersb. Ztg.*, w dniu 13. bm. już na terytorjum rosyjskiem. Świta jego w tej długiej podróży po Europie, składać się będzie z 40 osób, pomiędzy niemi wielu najwyższych dygnitarzy, jak w. wezyr Amin Sultan, prezydent rady państwowej Amin-ed-Dauleh, minister oświaty, poczt i telegrafów Mukbar ed-Dauleh, mistrz ceremonji Ittimad-es-Sultaneh itd. Na granicy carstwa, powita szacha jenerał-adjutant Popow, przyboczny adjutant carski hr. Keller, poseł perski w Petersburgu Mirza-Mahmud-Khan i w. i. W Tyflisie urządza naczelnik prowincji na cześć przejezdnego gościa wspaniałe łowy, w których Nasr-ed-din przyrzekł uczestniczyć. Ztamtąd *via* Moskwa uda się tenże do Petersburga. W dniu 23. bm. odbędzie się na mikołajowskim dworcu, w carskiej stolicy, uroczyste przyjęcie, poczem gość uda się do swoich apartamentów w pałacu zimowym. Dnia 26. lub najpóźniej 27. b. m. wyjedzie z Petersburga do Warszawy i tam zamierza zatrzymać się przez cały tydzień. Podobnie jak nad Newą, mają być dlań zgotowane i w naszym syrenim grodzie ogromne przyjęcia, oczywiście z ramienia carskiego. Z Warszawy ruszy szach do Berlina dla odwidzenia cesarza Wilhelma, ztamtąd do Londynu, do królowej Wiktorji. Z Anglji pojedzie do Paryża na pobyt całomiesięczny, a dopiero w czasie powrotu z tamtejszej wystawy, zrobi wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi we Wiedniu, sułtanowi w Stambule, wreszcie królom Rumunji i Serbji. Z Belgradu powróci na chwilę do Rosji i dalej do Teheranu. Cała jego ta podróż potrwa 4 do 5 miesięcy i podobno ma, oprócz osobistej rozrywki Jego szachowskiej mości, mieć również cele polityczne na oku.

(Telegramy z pism innych.)

Berlin 2. maja. *Kreuz Ztg.* donosi, że zamiar wydania księżniczki belgijskiej Klementyny za następcę tronu włoskiego zaniechany. Wyjdzie ona za Balduina, syna Filipa, brata króla belgijskiego. (*Cz.*)

Paryż 2. maja. *France* powstaje gwałtownie na rząd, iż dopuścił na wystawę niemieckich artystów i przemysłowców, gdy Niemcy wszystko czyniły, żeby wystawie przeszkodzić i inne ludy zniechęcić. Organa bonapartystowskie ciągle nowe dodają wykrycia o spisku dwóch Niemców: Spullera i Bismarka.

Estafette objętą została przez komitet pod naczelnictwem Ferrego. W programie przeciw Boulangerowi powiada: „Postęp jest tylko rozwojem porządku; ocalmy najpierw republikański porządek; rewizja zgoła jest niepotrzebną."

Paryż jest już przepełniony turystami. Wszytkie hotele mają aż do zimy pokoje zamówione. W dniu otwarcia wystawy rozda rada miejska 400.000 franków między ubogich. Na wystawę zapowiedziano przybycie: w. ks. Jerzego, Alberta Wiktora ang., ks. Belduina Flandrji, księcia Henryka pruskiego, książąt Hohenzollern i wielu innych.

Rezultata komisji śledczej senatu są trzymane w tajemnicy, śledztwo toczy się w trzech kierunkach: zachowanie się Boulangera podczas przesilenia prezydentury, usiłowania knowań w armji, pochodzenie pieniędzy agitacyjnych. Śledztwo potrwa jeszcze najmniej miesiąc. (*Cz.*)

Londyn 2. maja. Rada miejska Edynburgu nadała obywatelstwo honorowe Parnellowi. Z powodu protestu mniejszości rady, rozesłali zwolennicy Gladstona zapytanie do 42.000 obywateli miasta: czy zgadzają się z uchwałą rady. (*Cz.*)

Z Rady państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.")

Wiedeń 3. maja. (*Z izby posłów*) Dzisiaj nastąpiło ponowne otwarcie rady państwa. Rząd zażądał dodatkowego kredytu 50.000 zł. na wydatki, spowodowane udziałem ministerstwa rolnictwa w powszechnej wystawie rolniczej i leśnej mającej się odbyć w Wiedniu w r. 1890. Sąd powiatowy przedmieścia wiedeńskiego Mariahilf wnosi o pozwolenie sądowego ścigania posła Pernerstorfera za obrazę urzędników, a sąd obwodowy w Tarnopolu o pozwolenie ścigania posła Rozwadowskiego za obrazę honoru drukiem popełnioną. (Sprawa Władysława Fedorowicza z Okna.)

Chlumecky interpeluje w sprawie zmowy woźniców tramwajowych i zapytuje, czy rząd i nadal znosić będzie, ażeby podburzano przeciw pewnej klasie obywateli

Carneri wskazując na zjazd katolików i wygłaszane na nim mowy, zapytuje, czy rząd uważa za stosowne, w obec przyjaźni z Włochami, tolerować tego rodzaju manifestacje i jakie stanowisko rząd w tej sprawie myśli zająć.

Schönborn odpowiada na niektóre interpelacje.

Przy tytule: „Centralny zarząd ministerstwa rolnictwa" zabierali głos pp.: Posch i Woldrich.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Wiedeń 3. maja. Ostatnie posiedzenie wiecu katolickiego odbyło się wczoraj wieczorem. Przewodniczący odczytał adres wiecu madryckiego; Liechtenstein wypowiedział wielką mowę na temat reformy socjalnej i piorunował na ruchomy kapitał gromadzony w jednem ręku. Kwestja socjalnej reformy, tylko na gruncie katolicyzmu musi być załatwioną. Po przemowach kilku jeszcze uczestników, zgromadzeni klęcząc, wysłuchali papieskiego błogosławieństwa, którego udzielił Gangl-bauer.

Wiedeń 3. maja. Rozpoczynająca się dziś dodatkowa sesja parlamentu, potrwa około 14 dni. Pernerstorffer z powodu nadwątlonego zdrowia wyjechał na południe.

Wiedeń 3. maja. Przy wczorajszych uzupełniających wyborach do rady miejskiej w okręgu Margaretten zwyciężył kandydat antisemicki Schneeweiss.

W sześciu okręgach Wiednia wybrano do wydziału powiatowego 30 antisemitów i 6 liberalnych.

Haga 3. maja. Stany jeneralne uchwaliły jednomyślnie zniesienie rejencji.

Ostrawa mor. 3. maja. Zmowa ukończona, gdyż zarząd zgodził się na żądania robotników.

Berlin 3. maja. Z powodu aresztowania niemieckiego szpicla przez rząd szwajcarski, uderzają dzienniki kartelowe nieustannie na Szwajcarję. Rada ministrów pod przewodnictwem cesarza zajmowała się tą sprawą,

Belgrad 3. maja. Natalja życzy sobie zjechać się ze swym synem w Preszburgu.

Wiedeń 2. maja. Kredyty 300·75, ludwiki 209·25.

Wiedeń 3. maja. Prokuratorja w Igławie skonfiskowała polityczną czeską broszurę za ustęp, w którym powiedziano, że Niemcy srogo obchodzą się w Toruńskiem z Polakami. Dep. Herold wniesie z tego powodu interpelację w izbie.

Rząd przedłoży izbie motywa do nowego projektu karnego.

Wiedeń 3. maja. W sali resursy katolickiej odbyło się wczoraj zgromadzenie wielu uczestników wiecu katol. pod przewodnictwem hr. Stan. Tarnowskiego, na którem postanowiono utworzyć stowarzyszenie pod nazwą „Apostolstwo św. Cyryla i Metodego". Celem towarzystwa będzie: szerzenie znajomości języków słowiańskich między duchownymi i szerzenie katolicyzmu między Słowianami.

Wiedeń 3. maja. Niektóre dzienniki tutejsze przyniosą niezawodnie wiadomość, że hr. Tarnowski zakłada w Krakowie filję towarz. św. Cyryla i Metodego. Doniesienie to będzie conajmniej niezupełnie prawdziwe.

Wiedeń 3. maja. Sekcja socjalna wiecu katolików uchwaliła rezolucję żądającą ograniczenia wolności dzielenia gruntów włościańskich i zapobiegania tworzeniu wielkich kompleksów gruntowych, jeżeli potrzeba ich nie wynika ze względów gospodarczych. Dalej żąda ta rezolucja, ażeby zapobiegano zbytniemu obdłużaniu własności włościańskiej przez ustanowienie ustawowej granicy, do jakiej obdłużenie nastąpić może. W celu popierania rodzimej kultury rolniczej żąda rezolucja zaprowadzenia ceł ochronnych i odpowiedniej polityki taryfowej, wreszcie proponuje obowiązkowe tworzenie włościańskich towarzystw zawodowych.

Wiedeń 3. maja. Skutkiem zwiększonego ruchu pomiędzy Wiedniem a Berlinem przeprowadziły oba rządy rokowania, których rezultatem jest uchwała wprowadzająca nowe połączenia telegraficzne pomiędzy oboma stołecznemi miastami.

Wiedeń 3. maja. Ponieważ w myśl nowej uchwały lekarze wojskowi muszą służyć pół roku czynnie, przeto na życzenie sfer medycznych postanowiło ministerstwo wojny przyznać im od chwili wstąpienia do wojska, prawa i honory należne stanowi oficerskiemu.

Bukareszt 3 maja. Panuje tu silne przekonanie, że istnienie gabinetu Catargiu już tylko na tygodnie się liczy. Partja konstytucyjna pod wodzą Carpa zamierza prowadzić jaknajenergiczniejszą ofenzywę.

Londyn 3. maja. Pisma tutejsze potwierdzają wiadomość *XIX. Siècle*, że w jednym z zamków lorda Randolfa Churchilla mu się odbyć zjazd Boulangera z hr. Paryża. Zjazdowi temu przypisują wielką donioslość polityczną.

Bruksela 3. maja. Przedsiębiorcy zakładów kąpielowych w Spaa, zaprosili szacha perskiego na kilkudniowy pobyt tamże.

Berlin 3. maja. O podróży cesarza do Londynu podają półurzędowe dzienniki: W pierwszym tygodniu lipca przybędzie w podróży do Kopenhagi car Aleksander do Kiel i tu spotka się z cesarzem Wilhelmem. W początku drugiego tygodnia lipca cesarz Wilhelm uda się do Londynu.

Amsterdam 3. maja. Luksemburski minister Eyschen czyni usilne starania, ażeby zpowodować króla Wilhelma do zamianowania księcia Adolfa nassawskiego namiestnikiem luksemburskim. Król jednak niechce tego dotychczas uczynić, oświadczając, że czuje się o tyle na siłach, iż sam rządy sprawować może.

Buda Peszt 3. maja. W izbie posłów toczyła się dalsza rozprawa jeneralna na budżetem. Minister finansów Wekerle powiedział, że zapewne nikt od niego nie będzie oczekiwał nowego programu finansowego. Uważa on przeprowadzenie kierunku przez Tiszę poprzednio oznaczonego jako najpierwsze zadanie i jako punkt wyjścia dalszej reformy. Polityka finansowa nie znaczy to zaprowadzanie nowych podatków albo też otwieranie nowych źródeł dochodu, ale znaczy ona korzystniejsze wyzyskiwanie wszystkich pośrednich poborów, jakie państwo na podstawach ustaw ściągać może. W ten sposób państwo spodziewa się osiągnąć znaczne podwyższenie dochodów. Odpowiadając na głos któregoś mowcy, który ministrowi przerwał w ciągu mowy, rzekł Wekerle, iż mogą zajść stosunki, w których on sam zalecać będzie zaprowadzenie podatku giełdowego; myśl ta bardzo ponętną wydawać się może, atoli przedwczesne i niedokładnie obmyślany podatek giełdowy mógłby tylko zaszkodzić gospodarstwu narodowemu. Minister wykazywał cyframi większy dochód we wszystkich gałęziach administracji i wypowiedział przekonanie, że środki będące do rozporządzenia przy zachowaniu nadal systemu oszczędności wystarczą w zupełności na pokrycie potrzeb państwa.

Strassburg 3. maja. Z różnych stron donoszą, że nie było żadnego powodu do uwięzienia Wohlgemutha, gdyż udał się on do Rheinfeldu dla otrzymania różnych wyjaśnień w sprawie agitacyj socjalistycznych w Alzacji, które to wyjaśnienie ze Szwajcarji mu ofiarowano. Podczas uwięzienia miano się z Wohlgemuthem brutalnie obchodzić.

Londyn 3. maja. *Daily News* otrzymują z Petersburga dalsze doniesienie o spisku nihilistów. Według dokładnych informacyj, miała policja odkryć wielkie zapasy materjałów wybuchowych w Kronstadzie. Następnie otrzymała policja stanowcze dowody, iż przygotowano spisek na życie cara.

Car miał w czwartek być obecnym podczas ćwiczeń wojskowych w Carskiem Siole, kazał jednak w ostatniej chwili oznajmić, iż jest przeszkodzony. Odpowiedź ta nastąpić miała na usilną prośbę carowej, która o życie cara jest w wielkiej obawie.

Bukareszt 3. maja. *Independence* polemizując z *Nowoje Wremia* twierdzi, iż ona mylnie tłumaczy sobie art. 82. konstytucji, jakoby następca tronu musiał przyjąć religję prawosławną, gdyż ten artykuł postanawia tylko, że potomkowie króla mają być wychowani w religji prawosławnej, lecz przewiduje zarazem, że następstwo tronu w braku mężkich potomków ma przejść na najstarszego brata króla, nie żądając, aby spadkobierca tronu przyjmował religję prawosławną. *Independance* dodaje w końcu swojej odpowiedzi, że prawo interpretowania tekstu rumuńskiej konstytucji wyłącznie przysługa Rumunji.

Rzym 3. maja. Rząd odmówił zaproszeniu do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Giordana Bruno, ze względu na papieża.

Papieski *Osservatore Romano* gani obecnie publicznie ks. Augustyna, który podczas kazania odmówił modlitwę za króla i rząd włoski.

Belgrad 3. maja. Patrjarcha Jerozolimy za ostatniej bytności króla Milana tamże, nadał Milanowi i królowi serbskiemu Aleksandrowi, wielki krzyż orderu św. Grobu.

Sofja 3. maja. Według doniesień z Stambułu 500 Ormian, pochodzących z Muchu, a częściowo niedawno temu do Stambułu przybyłych zrobiło demonstrację przed Portą i wręczyło petycję Kiamilowi paszy. W petycji tej uskarżają się Ormianie, że Kurdowie w okolicach Muchu dopuścili się gwałtów na młodych Ormiankach w oczach rodziców, a następnie spalili te dziewczęta żywcem. Demonstranci żądali zadośćuczynienia, grożąc, że w razie odmowy zażądają przyłączenia ich siedzib do Rosji.

Wiesbaden 3. maja. Ks. Adolf nassawski powraca do zamku Königstein, gdzie stale nadal zamieszka. Powrót jego nastąpi z powodu znacznego polepszenia stanu zdrowia króla Holandji Wilhelma, w skutek czego ustanowiona w osobie ks. Adolfa rejencja wygasła.

Zurich 3. maja. W kołach sejmowych związku z wielką nieufnością wyrażają się o ewentualnych rezultatach projektowanego kongresu dla reformy ustawodawstwa dla stosunków fabrycznych. Przypuszczają, że kongres, który mimo wszelkich przeszkód do skutku przyprowadzić pragną, będzie mieć tylko akademiczny charakter. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czyli rada związkowa zdoła przeprowadzić, aby wszystkie mocarstwa wzięły udział w tym kongresie, a tylko w takim razie kongres miałby charakter międzynarodowy. Anglja zaraz z początku oświadczyła się przeciw kongresowi, również udział Francji i Rosji jest wątpliwy. Nawet inne mocarstwa, które przyrzekły wziąć udział w kongresie, poczyniły pod tym względem pewne zastrzeżenia.

Wiedeń 3. maja. Giełda zbożowa. Pszenica na czerwiec 7·22, na jesień 7·46.

Lwów, z Izby handlowej
dnia 3. maja 1889 r.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	208 —	211 50
„ lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. w. a.	237 50	241 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5-proc. w. a.	100 25	101 25
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	103 15	104 15
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarz. kredyt. galic. 5-proc. w. a.	100 65	101 65
„ „ 4-proc. w. a.	96 —	97 —
„ „ 5-proc. w. a. [illegible]	100 65	101 65
„ „ 4-proc. w. a. [illegible]	93 50	94 50
„ „ 4 i pół pr. w. a. okr. [illegible]	98 50	99 50
„ „ 4-proc. w. a. 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 5% w. a. [illegible]	— —	57 50
„ „ „ „ 4½% „ „ „	— —	48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 65	105 65
Zastawne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4½% w. a.	96 —	97 —
Losy.		
Miasta Krakowa	26 50	29 —
„ Stanisławowa	33 50	41 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 59	5 69
Napoleondor	9 40	9 50
Półimperjał	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 25	1 27
100 marek niemieckich	57 75	58 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 3. maja 1889 r. (godz. 1 min. 45 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	71 50	73 —
„ węgierskie banku kredytowego	310 —	310 25
„ Banku anglo-austrjackiego	128 50	129 50
„ Unionbanku	230 50	231 50
„ kolei Karola Ludwika	209 —	205 25
„ kolei północnej	258 —	258 —
„ kolei południowej (Lombardy)	105 —	105 —
„ kolei Alfoldzkiej	200 —	200 —
„ kolei państwowej	245 —	244 50
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	236 25	239 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 —	187 50
Losy komunalne wiedeńskie	147 50	147 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 50	115 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	104 75
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	208 50	208 50
Losy regulacji Cisy	132 —	132 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	237 80	239 50
Renta węgierska złota 4-proc.	102 85	102 80
Akcje Bankvereinu	111 90	114 75
Rosyjski rubel papierowy	1 26	1 27
Losy premiowane węgierskie	144 50	97 30
Akcje kredytowe	301 —	300 25
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	— —	— —
Berlin, dnia 3. maja 1889 r. (godz. 1 min. 45 po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	217 70	217 50
Akcje austrjackie kredytowe	162 —	160 25
Akcje kolei Karola Ludwika	89 20	88 10
Austrjackie banknoty	172 25	172 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	49 25	45 25
Rosyjska pożyczka wschodnia	67 20	67 10

Pociągi kolejowe
ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Października 1888 r.	Pociąg posp. wzgl. kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
z Podwołoczysk	2·20		2·15	7·00
z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		2·28	6·22
z Czerniowiec	8·00		6·40	11·06
z Husiatyna i Stanisławowa		8·40		
z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja		3·40		
z Suchy, Chyrowa, Stryja		8·26		
z Budapesztu, Ławocznego, Krosna, Chyrowa, Husiatyna, Stryja, Stanisławowa		1·35		
z Bełzca (Tomaszowa)				5·58
Ze Lwowa odchodzą:				
do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
do Podwołoczysk	4·11		8·52	10·35
do Podwołoczysk z Podzamcza	4·22		10·23	11·05
do Czerniowiec	9·20		9·50	10·08
do Stanisławowa, Husiatyna		9·20		
do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy		10·35		
do Chyrowa, Suchy		8·10		
do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa, Stróże-		5·30		
do Bełzca (Tomaszowa)				7·49
Przych. do Stanisławowa: ze Lwowa	12·25	5·30	4·03	4·08
Odch. ze Stanisławowa: do Lwowa	4·52	4·05	5·05	12·43

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5. i m. 59 rano.

Ceny zboża
z dnia 3. maja 1889 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	6 50—7 15	6·40—7·—	6·30—7·—	6·35—7·10
Żyto	5·30—5·80	5·25—5·75	5·15—5·70	5·80—6·15
Jęczmień	5·75—7·—	5·60—6·75	5·50—6·40	5·75—7·—
Owies	5 80—6 50	5 70—6 50	5·70—6·40	5 80—6 15
Groch	6 50 10·50	6·— 10·—	6·——9·50	6 50 11·—
Wyka	6·75—7·50	6·50—7·25	6·——7 25	6·75—7·50
Rzepak	13·—13·60	12·80 13 10	12·70 13 40	10·—11·15
Lnianka	—·—·—	—·—·—	—·—·—	—·—·—
Konicz czer.	50—75·—	43—74·—	—·—·—	48—74·—
Konicz biała	50—60·—	50—60·—	48—59	31—55·—
Konicz. szw.	60·—75·—	—·—·—	—·—·—	—·—·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. —·— do —·—.

Okowita za 10.000 litrów proc. loco Lwów złr. 11·75 do 12·—.

Nasiona pastewne i jare zboże poszukiwane.

Drobne ogłoszenia.

Zwracamy uwagę naszych inserentów, iż chwilą otwarcia **nowego lokalu** naszej Administracji (**plac Marjacki l. 7. od frontu**) **drobne ogłoszenia są codziennie wykładane w oknie wystawy.** Nadto zawiadamiamy interesowanych, że wraz z ogłoszeniami najmu lokalności, **Administracja przyjmować będzie bezpłatnie plany lokalów** oraz bliższe szczegóły, a tak jeden jak drugie przybijane będą na odrębnej tablicy, tak, że jak najszersze koła publiczności będą je mogły przeglądać.

Zwykłe ogłoszenia będą również przybijane na tablicy i w ten sposób wszystkim do przeczytania dostępne.

Administracja „Dziennika Polskiego.“

Doniesienia rozmaite.

po 1 1/2 centa od wyrazu.

Panny uzdolnione w krawiectwie, oraz uczennice **mogą mieć zajęcie** w pracowniach Justyny Gestyńskiej, Akademicka l. 5.

Poszukuje familja Jędrzeja Rasika, lokaja, mającego lat 26. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje J. B. ulica Mickiewicza l. 6, I. piętro we Lwowie. 287

Maszynista uzdolniony, który posostawał lat 16 przy tartakach i młynach parowych, co może stwierdzić świadectwami, poszukuje stałej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Karol Remiszewski, Schodnica. 288

Realność, składająca się z dwóch domów z 1/2 morgowym sadem i ogrodem w Samborze, tudzież dom 1/2 morga ogrodu w Rawie ruskiej pod bardzo korzystnemi warunkami natychmiast do sprzedania. Bliższe warunki udzieli właścicielka Marja Fellner w Drohobyczu.

Zarząd artystyczno-ogrodniczy JW. Pana Seweryna Barona Brunickiego w Zaleszczykach, ma bardzo porządnego ogrodnika do polecenia od każdego czasu. Człowiek ten jest trzeźwy, pracowity, posiadający niezwykłe wykształcenie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa. Łaskawe zgłoszenia do Zarządu ogrodniczego w Zaleszczykach. 290

Leśnik z 7mio-letnią praktyką z niższym i wyższym państwowym egzaminem, poszukuje posady. J. K. leśniczy. Radłów. 285

Trzy rozpłodowe **bezrogi** 4 miesiące mające, rasy angielskiej, są do nabycia na folwarku Majerówka (za rogatką Łyczakowską).

Poszukuje się **administratora poczty** na 4 miesiące do objęcia urzędowania natychmiast. Zgłoszenia do c. k. urzędu pocztowego w Czernelicy. 284

Oficjalista z kilkoletnią praktyką gospodarczą, żonaty, poszukuje posadę od 1. Lipca. Zgłoszenia pod adresą: A. Z. poste rest. Grębów via Tarnobrzeg.

Rachmistrz, kawaler z państwowym egzaminem, poszukuje posady w kraju lub za granicą. Najchlubniejsze świadectwa i rekomendacje. Łaskawe zgłoszenia „Rachmistrz“ poste rest. Buczacz. 273

Gorzelnik, nie żonaty, posiadający najlepsze świadectwa z ukończonego kursu gorzelnianego w Dublanach i z 12 letniej praktyki, poszukuje posady od 1. lipca lub 1. października b. r. Gorzelnie prowadzi tylko na zielonych słodach i obowiązuje się wydawać 60 odsetków litrowych z 1 kilograma skrobii kartoflanej. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: P. Gaypowicz w Jaśniszczach c. p. Podkamień koło Brodów. 283

Najświeższe nowości! Wypożyczalnia książek i nut **Stanisława Köhlera,** Lwów, ul. Batorego 28. Abonament, biorąc naraz 3 tomy książek lub 4 kawałki nut, miesięcznie 40 ct. Kaucja złr. 1. Najnowszy obszerny katalog książek i nut, właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie. 280

Na cytrę! Pierwsza polska szkoła do samodzielnej nauki układu Mańkowskiego wyszła z druku i jest do nabycia przez wszystkie księgarnie, jako też u nakładcy **Stanisława Köhlera,** we Lwowie, ul. Batorego 28. Tamże wypróbowane przez autora doskonałe cytry po cenie złr. 15. 281

Jednopiętrowa KAMIENICA na Chorążczyźnie ul. Kaleesa l. 4 do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. dra Dubanowicza, ul. Ormiańska l. 30. 267

Kasy ogniotrwałe z fabryki renomowanej F. Blasiček Wiednia, poleca dom komisowy N. Brandler we Lwowie, ul. Karola Ludwika 11. 162

Do sprzedania. W folwarku Siemianowiecki poczta Szczerzec buhaj piętnaście miesięczny, piękny i normalnie zbudowany pół krwi Oldenburg za cenę 160 złr. 279

Do sprzedania. W domu pod l. 13, na ulicy 3go Maja Tarantas konstrukcji amerykańskiej z urządzeniem na jednego lub parę koni, mało jeżdżony za 80 złr., klacz siwa miary 15 1/2, ośmioletnia. 278

Świeży transport parasolek najmodniejszych, otrzymał i poleca po najniższych cenach *Maurycy Baltaban,* plac Marjacki. 270

Mężczyzna w sile wieku, umiejący mówić, czytać i pisać po polsku i niemiecku; mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia. Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego.“

Rządca ekonomiczny. lat 38, żonaty, z ośmnastoletnią praktyką z trzech posad w pierwszorzędnych majątkach w Galicji, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia „Agronom“ poczta Krukienice. 272

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

Do wynajęcia dwa pokoje, nyża, kuchnia od 15. Maja. Ulica Kampiana l. 7. naprzeciw Luterjańskiego kościoła.

Pokój z meblami do najęcia. Długosza 7. 286

Przy ulicy Chorążczyzny l. 12, są do wynajęcia 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią od 1. lipca. 271

Na sezon wiosenny
KAPELUSZE Habiga
najnowszego fasonu
i miękkie angielskie od 1 złr.
REKAWICZKI różnorodzajne,
LASKI i PARASOLE
w wielkim wyborze.
Nowości w krawatkach
poleca 1385
MAGAZYN
A' LA VILLE DE PARIS
Lwów, Plac Halicki 2.
Gabryel Stark.

Jedynie Restauracja
NAFTUŁY TOEPFERA
we Lwowie 1022

od roku 1858 istniejąca *posiada własny skład* **Najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** *które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też* **PIWA LWOWSKIEGO z browaru J. Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** *Najprzedniejsze* **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct., zaś lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** *Sługi posyłane do mnie po piwo mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki.* **Codziennie wyborne flaczki i inne gorące** *i zimne przekąski śniadankowe. Usługa skrzętna i rzetelna, płatniczym zaś sam jestem.* Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się uniżonym sługą

Naftuła Toepfer,

właściciel restauracji pod l. 12, przy ul. **Trybunalskiej** *we Lwowie.*

Złr. 100.000 w. a.
do wygrania już 15. Maja b. r.
PROMESA
na LOS CISY
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, Plac Halicki liczba 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową. 1388

Poszukuje się kupna

browaru

w miejscowości odpowiedniej do wyrobu i dla odbytu piwa.

Oferty uprasza się nadsyłać pod pod adresem: *Zarząg Hotelu Poliera w Krakowie.* 1097

Łubin żółty

nasienie **świeże i pewne.** 100 kilo czyli 1 korzec, wraz z workiem po **7 złr.** poleca

J. BULSIEWICZ,
skład nasion w **Bochni.** 1324



Czystej krwi arabskiej po Ezdralonie i Bagdadce
gniady ogier i złoto - kasztan
po Eskinderze i Kohajlance są do sprzedania w Kołodróbce ost. p. Uście Biskupie.
Bliższa wiadomość **Zarząd Dóbr.**

Siana i koniczyny

paręset cetnarów do sprzedania ma Zarząd dóbr Ożomla, poczta Sądowa-Wisznia. Tenże sam Zarząd prosi o ofertę dobrych gatunków **kartofli późnych** a trwałych do przezimowania dla zmiany nasienia z pobliża Jaworowa lub Sądowej-Wiszni. 1304

Na sezon! 1350 d

Najlepsze znane z trwałości
FARBY OLEJNE,
tarte w najlepszym pokoście angielskim, zupełnie do użytku gotowe,
do malowania
drzwi, okien, sztachet, bram, sprzętów domowych i ogrodowych, narzędzi gospodarczych i t. p. — poleca
Handel Józefa Hankego
we Lwowie, Rynek, l. 38,
pod „Czarnym Psem“.

BILARD

całkiem nowy z fabryki Seyfertha we Wiedniu rzeźbiony

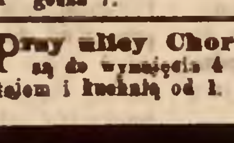
na trzy gry: preferansa, karambola i pacyka cena fabryczna 600 złr.

jest do sprzedania za 250 złr.

ze wszystkiemi przyborami.

Bliższa wiadomość: 1396

FABRYKA BILARDÓW
T. M. ANDREASZEK
Lwów, ul. Karola Ludwika l 29.



Premjowane na wystawach światowych: w Londynie 1867, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty

dla Wiednia i dla prowincji **koncertowe, salonowe i krótkie** jak również **pianina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 zł. Fortepiany innych firm 280—350 zł. *Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 71.* 575

Konstytucja
Trzeciego Maja
(Kwiecień — Czerwiec 1791)
Stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do konstytucji 3. Maja, zamach stanu,
napisał
X. Walerjan Kalinka
ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego,
wyszła nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie. 1403
Cena 1 złr. 20 ct., z przesyłką pocztową 1 złr. 35 ct.

Dla nie zważających na mody!
Handel
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą: 1283 c
JAN WALLACH i SYN
we Lwowie, Rynek liczba 33
Rok założenia 1841
poleca materje wiosenne i letnie roku zeszłego jako też i resztki tychże po grubo zniżonych cenach.

Wszystkie ustawy o wykupnie propinacji

jako to:

Ustawa kraj.	z 26. Stycznia	1889	
„ „	z 30. Grudnia	1875	
ces. patent	z 8. Listopada	1853	
„ „	z 25. Września	1850	etc.

w dosłownym tekscie autentycznym wraz z objaśniającym komentarzem znajdują się w rozprawie Dra Małachowskiego „O ingerencji sądów **przy zniesieniu prawa propinacji,**“ wydanej nakładem

KSIĘGARNI SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO.

Do nabycia **we wszystkich** księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 ct. 1402

L. 1510.

Licytacja szkartów.

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą sprzedane na publicznej licytacji szkarty drylichowe, zgrzebne, papierowe, sznurowe, żelaza stare i t. p.

Mający chęć licytowania zechcą tutaj nadesłać swoje oferty najdalej do dnia 28. maja 1889, o godzinie 12. w południe.

Oferty muszą być zaopatrzone stemplem na 50 ct., który przepisać należy.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym ekspedycie w godzinach urzędowych.

Winniki dnia 26. kwietnia 1889.

1397 *Adamowsky. Mikulecki.*

Od więcej jak 50 lat
znane i ogólnie ulubione artykuły toaletowe dla

Pielęgnowania skóry

jak:

Eau de Lys de Lohse jedyny środek ochronny przeciw opaleniom słonecznym, usuwa szybko wszelkie nieczystości skóry, żółte plamy, piegi, czerwoność miedzianą, czyni twarz, szyję, ramiona i ręce lśniąco białemi, daje cerze zdrowe, młodzieńcze wyglądanie. W oryginalnych flakonach wraz z przepisem użycia po złr. 1·40 i złr. 2·70.

Lohsego mydło liliowo-mleczne dla swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, utrzymujące dla swej tłustości skórę gibką i miękką za sztukę po 60 ct., bogato perfumowane po 1 złr.

Lohsego puder liliowy na dzień i wieczór o niezwykle delikatnych własnościach, trwały i niewidzialny na skórze, **aksamitny** jak żaden inny puder, biały i różowy dla blondynek, żółty dla brunetek. Cena pudełka 1 złr. 80 ct.

Do nabycia we wszystkich aptekach oraz we wszystkich lepszych handlach perfum i galanterji.

GUSTAW LOHSE
46. Jaeger-Strasse, Berlin,
Parfumer Nadworny. 102

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca.
(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu). 1395

Początek sezonu 20. Maja.

Lekarz ordynujący **Dr. C. Sztembarth.**

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe, mazajkowe i metalowe, posadzki mozajkowe, sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem, od 50 ct. do 1 złr. 20 ct. na dobę. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby.

Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.

W sezonie I. od 20. Maja do 20. Czerwca i III. od 20. Sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. Starostwo uwierzytelnionemi otrzymają znaczne ulgi.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie **Zarząd Zakładu zdrojowego.**

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

4 1/2 % Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem.

4 % Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 15. Maja 1889 po 4 1/2 %.**

Lwów, dnia 11. Lutego 1889. 1015

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie płacony.

Aug. Tschinkla Synowie

c. k. nadworni dostawcy

Fabryki w Wiedniu, Schönfeld, Lobositz i w Lublanie

polecają: 1059

Tschinkla grys kawowy

Puszki po 1/4 kilo

Najlepszy z istniejących surogatów kawy



Najlepszy z istniejących surogatów kawy

Prawnie zastrzeżone.

Kawa figowa i sułtańska figowa.
Najlepsze czekolady uznane jako najlepszego gatunku i odznaczone nagrodą na wszystkich wystawach.
Kakao bez oleju, lekko rozpuszczalne i o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops. Candyty, owoce kandyzowane i glacé, Cedri, Arancini, kompoty i t. d.

Fabrykaty nasze są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.



Na sezon wiosenny polecam **mój obficie zaopatrzony skład siewników,** pługów, bron, kultywatorów, pomp do gnojówek, tudzież innych narzędzi i maszyn rolniczych, sikawek pożarowych itp. według znanego **dokładnego wykonania po zredukowanych cenach.**

W mym warstacie **pędzonym parą** uskuteczniam reperacje **dokładnie,** i obliczam **najtaniej.**

1260 **J. WYCHERA,**
fabryka maszyn we Lwowie, ul. Grodecka. l. 47.

Kuracja wiosenna!

Przeciw gośćcowi | **Wilhelma** | Przeciw reumatyzmowi

antiarthrytyczna i antireumatyczna

herbata krew czyszcząca

pewnie działa | *działanie znakomite* | *skutek wyborny*

Międzynarodowa wystawa 1879 w Sidney **Hors concurs,** międzynarodowa wystawa w Melbourne 1880 r. złoty medal, dyplom i zaszczytna wzmianka

Franciszka Wilhelma, 1114

aptekarza w Neunkirchen (Dolna Austrja),

używana z najlepszym skutkiem przeciw gościowi, reumatyzmowi, nogom dziecięcym, zastarzałym chorobom, jątrzącym się ranom, chorobom płciowym i skórnym, węgrom i liszajom, syfilistycznym spuchnięciom, spuchlinie wątroby i śledziony, hemoroidom, żółtaczce, cierpieniom nerwowym, boleściom w muszkułach i członkach, kurczom żołądkowym, dolegliwościom od wiatru, zatwardzeniom, upławom u kobiet, polucji, chorobom męskim, szkrofulicznym chorobom i wielu innym chorobom.

Broszurki o skutkach leczenia w ostatnich 12 latach franco i gratis.

Cena pakietu 1 złr. — Tuzin 10 złr. w. a.

Uznania.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Okocim, Galicja 19 listopada 1886.
Cierpię czasami na złośliwe opuchnięcia, powstałe ze złej krwi, a ponieważ herbata pańska czyszcząca krew znakomicie działa, proszę znowu o 2 pakiety za pobraniem pocztowem nadesłać.
Z poważaniem **W. Adolf.**

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Wiedeń 24. listopada 1886.
Upraszam o łaskawe przysłanie mi za zaliczką 2 pakiety pańskiej Wilhelma herbaty krew czyszczącej, którą używam i od pana sprowadzam około 16 lat, pod moją adresą:
Michał Krausz, Fünfkirchen, Nepomutzgasse 18.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Wrocław, Prusy 24. listopada 1886.
Upraszam o ponowne przysłanie dla mej córki 5 pakietów Wilhelma krew czyszczącej herbaty a to pod adresem: Pani Weiman, w księgarni F. Göhel, w Wrocławiu, Zwingenstrasse 8. Herbata pomagała jej częstokroć, gdy inne środki były bezskuteczne. Przez rok była wolną od choroby (migreny)
uniżony **P. Grottka.**

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Hohenelbe, Czechy 29 listopada 1886.
Przekonany będąc o dobroci i leczniczości pańskiej Wilhelma krew czyszczącej herbaty, proszę o nadesłanie raz jeszcze pocztą tuzin pakietów pańskiej sławnej herbaty.
Z wysokiem poważaniem **Józef Gottstein,** posiadacz gruntu nr. 87.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Bach, w Lechthal, Tyrol, 30 listopada 1886.
Proszę uprzejmie o wysłanie mi za pobraniem 1 pakietu pańskiej doskonałej herbaty krew czyszszącej.
Z poważaniem **Herman Schedler.**

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Prelouc, Czechy, 30 listopada 1886.
Ponownie upraszam o nadesłanie 6 pakietów Wilhelma krew czyszczącej herbaty za zaliczką. Zasługuje ona na uznanie.
Z poważaniem **A. Schütz,** drogomistrz.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Malaczka, Węgry, 4 grudnia 1886.
Proszę wysłać odwrotnie dwa pakiety dobrej, Wilhelma krew czyszczącej herbaty, gdyż i mój szwagier jej żąda.
Pani Teresa Wolfsendl.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Oberhallabrunn, Niższa Austrja 6 grudnia 1886.
Proszę uprzejmie przysłać mi znowu 2 rulony pańskiej znakomitej Wilhelma herbaty krew czyszczącej za pobraniem. Zeszłej zimy pomagała mi w puchlinie wodnej, chcę więc znowu rozpocząć kurację zimową.
Z wysokiem poważaniem **Teresa Thür,** żona kamieniarza.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Haslach, Austrja wyższa, 12 grudnia 1886.
Bardzo proszę przysłać mi łaskawie 1 pakiet Wilhelma krew czyszczącej herbaty. Jest mi już lepiej i spodziewam się, że mi po dłuższem użyciu całkiem pomoże.
Z wysokiem poważaniem **Georgina Simotta.**

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Unterwaltersdorf, Niederösterreich, 13 grudnia 1886.
Proszę mi przysłać 1 pakiet pańskiej doskonałej Wilhelma herbaty krew czyszczącej.
Z poważaniem **Ignacy Suhanitsch,** numer 3—4.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen**
Lipto-Ujvar, Oberungarn, 14 grudnia 1886
Uprzejmie proszę Wgo Pana, przysłać mi za zaliczką 1 pakiet znakomitej Wilhelma herbaty krew czyszczącej.
Z wysokiem poważaniem **Ludwik Garszik,** nauczyc.

Do pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w **Neunkirchen.**
Amberg, Bawarja, 9 stycznia 1887.
Czuję się zobowiązanym wyrazić Panu moje szczere podziękowanie za dobrą Wilhelma herbatę krew czyszczącą; pomogła mi ona w moich reumatycznych cierpieniach stawów. Przez lat trzy nie mogłem ani chodzić ani pracować a odkąd używam pańską herbatę, przechodzę góry i doliny. Upraszam uprzejmie przysłać mi 2 pakiety.
Z poważaniem **Jan Reger,**
Zimmermannsviertel nr. domu 108/116 w fabryce broni.

Dostać można u fabrykanta: Franciszka Wilhelma aptekarza w Neunkirchen, Austrja Niższa lub w Galicji:

Lwów, Piotr Mikolasch, apt.	Milówka, A. M. Quirini, apt.
„ Zyg. Rucker, apt	Monasterzyska, L. Zarski, apt.
„ Jakób Beiser, apt.	Nowy targ, Karol Laur.
„ Kalikst Krzyżanowski, apt.	Nowy-Sącz, W. Filipek, apt.
„ W. Marszałkiewicz,	Oświęcim, Konstanty Slebarski.
Bełz, Adolf Gross, apt.	Podhorce, Józef Skakalski, apt.
Biała, Josef Knaus.	Podwołoczyska, D. Schneider, apt.
Bóbrka, A. Miedlecki, apt.	Przemyśl, W. E. Brzuchowski.
Bołszowce, Alb. Ważewicz, apt.	„ Wład. Nahlik, apt.
Brody, M. S. Franzos.	Przeworsk, Fel. Switalski, apt.
Brzeżany, B. Fadenhecht.	Radziechów, A. Jaśkiewicz, apt.
Buczacz, Leib Neumann.	Rohatyn, Liebreich Hirsch.
Bursztyn, J. N. Klinka.	Ropczyce, M. Żymirski, apt.
Busk, M. Zahrodnik, apt.	Rymanów, W. Wojtyszkiewicz, apt.
Ciężkowice przy Grybowie, Franz et Zoroth, apt.	Rzeszów, A. Kalinowski, apt.
Dobromil, Ant. Grotowski, apt.	Sambor, Józef Aleksiewicz, apt.
Drohobycz, L. Dobrzyniecki, apt.	Sanok, Jan Zarewicz, apt.
„ Aichmüller, apt.	Sędziszów, Jan Mizerski, apt.
Horodenka, M. Aksentowicz, apt	Skole koło Stryja, S. Lechowski, apt.
Husiatyn, Witołd Czerski, apt.	Stanisławów, Jan Macura, apt.
Jarosław, J. L. Wisłocki, apt.	Stryj, Julian Zgórski, apt.
„ Józef Rohm, apt.	Szczurowa, W. Heinz.
Kamionka-strumił, Karol Piepes, apt.	Tarnopol, F. Jamrogiewicz, apt.
Kolbuszowa, Fzanciszek Buczek, apt.	„ Herm. Kahane, apt.
Kołomyja, M. Bolchower.	Tarnów, E. Renk, apt.
„ Jan Sidorowicz, apt.	„ H. Wierzycki et Pion.
„ E. Stenzel, apt.	Ustrzyki, Jul. Riedl. apt.
Kozowa, E. Chalbazanyi, apt.	Wadowice, S. Kurowski, apt.
„ Lud. Wisłocki, apt.	Wiśnicz. H. Markiewicz, apt.
Kraków, Wilh. Fenz.	Wojniłów, Ernest Stieber, apt.
„ Wiktor Redyk, apt.	Zaleszczyki, Jakób Negrusz, apt.
„ Józef Trauczyński, apt.	Żółkiew, Juliusz Nahlik, apt.
„ F. Sobierajski, apt.	Żurawno, Józef Tomaszewski, apt.
	Żydaczów, M. Bardasz, apt.

należy jednak żądać wyraźnie „Wilhelma antiartrytycznej i antireumatycznej herbaty krew czyszczącej.“

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Zygmunta Hałacińskiego.